

**WIADOMOŚCI
DIECEZJALNE
LUBELSKIE**

Rok 1925.



LUBLIN.

WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ.

Treść rocznika 1925.

Dział urzędowy.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Ustanowienie katedry literatury łacińskiej na Uniwersytecie Gregorianum	str. 1
Homilja Piusa XI o S. Teresie od Dzieciątka Jezus	„ 37
O całowaniu pierścienia biskupiego	„ 193
De facultate baptismi domi conferendi extra mortis periculum	„ 289
Dekret o S. Bogumile	„ 290

Rozporządzenia i uwagi pasterskie.

Warunki dostąpienia Jubileuszu 1925 r. dla osób nie mogących być w Rzymie	str. 4
Rocznica koronacji Piusa XI	„ 5
Zaniechanie nazwy urząd parafjalny	„ 6
Akt przekazania domu dla Nuncjatury	„ 9
Wielki post i dyspensa	„ 33
Przyjmowanie zapowiedzi	„ 34
Berło dla N. M. P.	„ 35
Ofiary na fundację im. Piusa XI dla inwalidów	„ 35
Prezes generalny Związków Misyjnych w Polsce	„ 36
Memento liturgiczne	„ 36
Zjazd dziekanów i kurs społeczny	„ 65
Sprzedaż, zamiana lub obciążenie majątku kościelnego	„ 66
Agitacja a samorząd parafjalny	„ 67
Uroczystość Królowej Polski N. M. P. i Święto 3 maja	„ 67
Święto Ś. Stanisława B. M.	„ 97
Przewodnik Miłosierdzia	„ 98
Przeznaczenie funduszków misyjnych	„ 99
Liceum diecezjalne	„ 100
O Zakładaniu bractwa Matek chrześcijańskich	„ 101
Rozporządzenie rządowe	„ 101
Wykazy śmierci dla urzędów skarbowych	„ 102
Rekolekcje dla duchowieństwa	str. 129 161
Codzienne odprawianie Mszy św. w kościołach	str. 130
Wydawnictwo Pisma Ś.	„ 131
Rozwody inowiercze	„ 161
Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych	„ 162
Konkordat	„ 162
Modlitwa za Rzeczpospolitą i Prezydenta	„ 195
Statystyka diecezjalna	„ 196
Wyjazd kapłanów na odpust a nabożeństwo w kościele	„ 197
Odezwa do miejscowych proboszczów	„ 198
Odnaczenia i godności	„ 201
Instrukcja dla Rady Administracyjnej diecezjalnej i dla Rad kościelnych	„ 226

Instrukcja dla komisji mieszanej konserwatorskiej	str. 228
Składka na Uniwersytet katolicki w Lublinie	„ 230
Egzamin przedślubny	„ 230
Nauka religii w szkołach	„ 232
Statut kapituły katedralnej w Lublinie	„ 257
Obecność J. E. Biskupa lubelskiego na konferencjach dekanalnych	„ 293
Składanie ofiar na pomnik Sienkiewicza	„ 294

Rozporządzenia prawno-państwowe.

W sprawie kwalifikacji zawodowo-duchownych r. k. do nauczania religii w szkołach średnich	str. 132
O obowiązku przesyłania władzom skarbowym wykazów o wypadkach śmierci	„ 135
W sprawie pobierania opłat sądowych od instytucji samorządowych	„ 135
Święta obowiązujące według prawa cywilnego	„ 202
Ubezpieczenie świątyń i plebanji od ognia	„ 202
Lokowanie gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i niewłasnowolne	„ 203
Rozporządzenie prawno-państwowe w sprawach wojsk.	„ 204
Okólnik prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania konkordatu	233-236
Zawieranie małżeństw przez osoby obowiązane do służby wojskowej	str. 295

Dział nieurzędowy.

Po latach dziesięciu	str. 10
Odezwa komitetu budowy domu diecezjalnego w Lublinie	„ 15
Jeszcze kilka szczegółów z życia śp. ks. biskupa Jaczewskiego	„ 16
Wychowanie młodzieży szkół średnich	„ 19
Nieco o polszczeniu Polaków	„ 21
Sodaliczja pań z inteligencji w Lublinie	„ 23
Dom diecezjalny	„ 27
Zjazd przedstawicieli diecezjalnych organizacji kapłańskich Rzplitej P.	„ 29
Misja kościoła R. K. na Chełmszczyźnie	„ 37
Stanowisko prefekta w szkole	„ 44
Nowa placówka w Lublinie	„ 47
Jubileusz kapłański	„ 48
Ochrona zabytków a nasze Muzeum Diecezjalne	str. 68 106
Potęga postu	str. 72
Duchowieństwo a polityczny ruch ludowy w Polsce	„ 74
Dwudziestolecie kapłańskie	„ 84
O program nasz	„ 103
Pro aris et focis	„ 108
Mowa ks. biskupa Sokołowskiego	„ 110
Sprawozdanie sekretarjatu Stow. Młodzieży Polskiej	„ 111
Wskazówki dla księży polskich we Francji	„ 134
Konferencja diecezjalna 21 kwietnia	„ 136
Jeszcze o pedagogice w naszych szkołach	„ 138

Stowarzyszenia i bractwa kościelne	str. 142
Trzeci Zjazd Związku Zakładów teologicznych w Polsce	„ 144
Statut Związku Misyjnego duchowieństwa	„ 146
Doroczne zebranie kapituły zamojskiej	„ 154
Kursy społeczne dla duchowieństwa	„ 171
Z pielgrzymki jubileuszowej	„ 176
Zamęt w pojęciach moralnych	„ 186
Uartemami szlakami	„ 207
Szanujmy zdrowie	„ 209
Program religii w seminarjum państwowem kl. IV	„ 215
Zagadnienia narodowościowe i społeczne	„ 237
Sumienie jako pierwszorzędny cel wychowania	„ 241
Manifestacja na cześć S. P. Konizjusza we Fryburgu	„ 245
VI Polski kongres przeciwalkoholowy	„ 250
Wizyta pasterska J. E. ks. biskupa sufragana	„ 274
Konferencja diecezjalna	„ 296
List z 1600 roku jubileuszowego	„ 301
Refleksje pastoralne z powodu „Chłopów“ Reymonta	„ 304
Z naszej Spółdzielni Kapłańskiej	„ 307

Dział historyczny.

Dekanat Kazimierski	str. 77
Częstoborowice	80
Skasowanie Unji i zaprowadzenie prawosławia w Krzeszowie	„ 122
Wąwolnica :	„ 148
Klementowice	„ 182
Baranów	str. 223 287
Granice diecezji lubelskiej za Księstwa Warszawskiego	str. 260, 280
Parafia Końskowolska	str. 285 309
Parafia Gołąb	str. 310
Parafia Garbów	„ 313

Nekrologja.

Ś. p. ks. prałat J. Pruszkowski	str. 55
„ ks. kan. J. Kureczko	str. 58 91 123
„ ks. A. Suracki	str. 59
„ ks. prał. A. Pleszczyński	„ 86
„ ks. kan. M. Dąbrowski.	„ 89
„ ks. biskup K. Ruszkiewicz	„ 123
„ Karol Namysłowski	„ 211

Kronika.

str. 27, 47, 83, 116, 151, 186, 118, ^{4,} 237, 314

Listy do Redakcji.

str. 60

Bibliografja.

str. 31, 62, 95, 126, 156, 190, 224, 256, 319



Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Adres Redakcji: **Lublin, Namiestnikowska 6.**

Z Kurji Biskupiej.

Rady kościelne.

Okólnik prezesa ministrów, wydany w porozumieniu z ministrami W. R. i O. P. oraz ministra spraw wewn., sprawiedliwości i skarbu w dn. 26 sierpnia r. b., obwieścił, iż zgodnie z art. XXV konkordatu z dn. 10 lutego 1925 r. przestały istnieć prawa przeciwne temu konkordatowi, a następnie wymienił szczegółowo te prawa.

Między wygasłymi ustawami znajduje się też i ustawa z czasów rosyjskich o dozorach kościelnych.

Natomiast wchodzi w życie w myśl art. I konkordatu swobodna administracja mieniem kościelnem, przepisana przez kodeks prawa kanonicznego.

Administracja ta w diecezji spoczywa w ręku biskupa w stosunku do wszystkich majątków kościelnych (kan. 1519). On bowiem ma czuwać, aby poszczególni administratorzy, jako dobrzy i staranni ojcowie, zabiegali o całość i dobro mienia kościelnego. W szczególności zarząd majątku kościoła katedralnego należy do biskupa wraz z kapitułą, kolegiackiego do jego kapituły, parafjalnego do proboszcza, każdego innego do rektora danej świątyni (kan. 1182).

Do pomocy w opiece nad majątkiem kościelnym służy biskupowi rada administracyjna diecezjalna (kan. 1520), proboszczowi i rektorowi biskup daje do pomocy t. zw. „consilium fabricae ecclesiae“, które będziemy stale nazywali radą kościelną; powołujemy ją w naszej diecezji do życia zamiast dawnych dozorów kościelnych, dziś już wygasłych.

Nim organizacja rad kościelnych będzie według nowych zasad przeprowadzona, tymczasem członków byłych dozorów kościelnych mianujemy członkami rad kościelnych, a proboszczów przewodniczącymi tych rad, aż do dalszego zarządzenia. Polecamy proboszczom, aby niezwłocznie swym dziekanom przestali spis

imienny b. członków dozoru wraz z zaznaczeniem, gdzie mieszkają, ile lat mają i czy są praktykującymi katolikami i życzliwymi Kościołowi, oraz jakiego zawodu.

Wójci, burmistrz, prezydenci miast i kolatorzy z urzędu nie będą należeli do rad kościelnych, lecz jeśli są katolikami i życzliwi dla Kościoła, to niechaj należą do Rad jako inni członkowie. Ich współpraca może być bardzo pożyteczna.

Lublin, d. 28.IX 1925 r. № 2579.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Instrukcja dla Rady Administracyjnej diecezjalnej i Rad Kościelnych diecezji lubelskiej

wydana przez Biskupa lubelskiego na podstawie kanonów 1183 i 1529 oraz konkordatu z d. 10 lut. 1925 r. art. XVI.

Art. I. Dobra duchowne w myśl art. XV konkordatu dzielą się na: 1) dobra kościelne, przeznaczone bezpośrednio do czci Bożej, i 2) dobra beneficjalne, przeznaczone na utrzymanie duchowieństwa. Dobra beneficjalne stanowią majątki nieruchomości lub ruchome, fundusze, których dochód obracany jest na utrzymanie osób duchownych, organistów i służby kościelnej. Dobra kościelne są te, których dochód służy na pokrycie kosztów czci Bożej, budynków kościelnych, cmentarzy.

Art. II. Zarząd mieniem kościelnym i beneficjalnym, o ile nie dotyczy majątków kościołów katedralnych i kolegiat, należy do proboszcza lub rektora kościoła w zależności od miejscowego biskupa.

Art. III. Do pomocy proboszczowi lub rektorowi kościoła w zarządzie majątkiem kościelnym, dodana będzie według decyzji biskupa rada kościelna. Rada ta składa się z czterech do dwunastu osób, zależnie od wielkości parafji.

Art. IV. Członków rady kościelnej naznacza biskup na wniosek dziekana miejscowego. Kandydatów do rady kościelnej może przedstawić kurji biskupiej zebranie parafjalne, zwołane przez miejscowego dziekana w porozumieniu z miejscowymi władzami rządowymi zgodnie z prawami państwowymi.

Art. V. W radzie kościelnej przewodniczy z urzędu proboszcz lub rektor kościoła, albo ich prawny zastępca. Członkowie rady wybierają z pośród siebie skarbnika i sekretarza. Posiedzenie zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, przynajmniej co pół roku. Postanowienia zapisywane będą w specjalnej księdze protokołów i podpisywane przez obecnych lub przynajmniej przez przewodniczącego i sekretarza, jeśli rada do tego upoważni.

Art. VI. Członkowie rady kościelnej, nim przystąpią do swych czynności, winni złożyć przed miejscowym dziekanem przysięgę, ei dobrze i wiernie będą wykonywali swoje obowiązki w dziedzinie opózkowania się majątkiem kościelnym. Rada obowiązana sporz. pktó spis inwentarza majetności kościelnej w trzech egzemplarzach, z adoredyrych jeden ma się znajdować w miejscowym archiwum, drugi zezwaczony dziekanowi, a trzeci przesłany do kurji biskupiej. Na w ci---

nie biskupa też rada sporządza również spis inwentarza majątku beneficjalnego.

Art. VII. Do kompetencji rady kościelnej należy: 1) utrzymanie w stanie dobrym zabudowań kościelnych i cmentarza; 2) zdobywanie środków na pokrycie wydatków w tym celu i przygotowanie planów i kosztorysów dla robót kościelnych, nadzór nad robotami przy budowie i restauracji kościoła lub budynków kościelnych, jak również nad urządzeniem i konserwacją cmentarzy; 3) zarządzanie funduszami na powyższe cele przeznaczonemi.

Art. VIII. Do kompetencji rady kościelnej nie należą sprawy dotyczące: 1) nabożeństw kościelnych, 2) sposobu i czasu dzwonięcia, oraz utrzymywania porządku w kościele i na cmentarzu, 3) sposobu zbierania ofiar, robienia ogłoszeń i wszelkich czynności, odnoszących się w jakikolwiek sposób do nabożeństwa i ozdoby kościoła, 4) utrzymania ołtarzy, balustrady do Komunii św., ambony, organów, puszek do zbierania ofiar i innych rzeczy, które się odnoszą do odprawiania nabożeństw, 5) do przyjmowania i używania sprzętów poświęconych, oraz innych przedmiotów przeznaczonych do użytku lub ozdoby kościoła i zakrystji, 6) pisania, prowadzenia i przechowywania ksiąg parafjalnych, 7) najmu organisty i służby kościelnej.

Art. IX. Fundusze, którymi rozporządza rada kościelna, tworzą się: 1) z funduszków specjalnie na budowę i konserwację kościołów, budynków kościelnych i cmentarzy przeznaczonych, jakimi są opłaty cmentarne, ofiary, zapisy, odszkodowania z kas asekuracyjnych, dochody z różnych źródeł na powyższe cele pozyskiwanych, 2) z zapomóg rządowych budowlanych, 3) ze składek parafjalnych obowiązkowych, które parafjanie zgodnie z ustawami państwowymi na swem zebraniu parafjalnem uchwalają na budowę lub konserwację budowli do rozporządzenia rady kościelnej przeznaczają.

Art. X. Rada kościelna może być tworzona nietylko przy kościele parafjalnym, ale i nieparafjalnym zgodnie z decyzją biskupa, a obowiązana jest raz na rok składać na piśmie szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności i funduszków zarządzanych. Obowiązują ją przepisy ogólne kodeksu prawa kanonicznego i rozporządzenia diecezjalne, wydane przez kurję biskupią. Czynności, fundusze rady kościelnej podlegają kontroli miejscowego dziekana.

Art. XI. Kościół katedralny i kolegiacki jest osobą prawną i reprezentuje je biskup.

Art. XII. W diecezji lubelskiej istnieje rada administracyjna diecezjalna, do której członków mianuje biskup, a zadaniem jej jest udział w zarządzie mieniem kościelnem i diecezjalnem. Rada administracyjna diecezjalna jest osobą prawną i działa w myśl prawa kanonicznego i ustaw państwowych.

Art. XIII. W skład rady adm. diec. wchodzi ordynarjusz, jako przewodniczący oraz najmniej dwóch przez niego naznaczonych członków.

Art. XIV. Zebranie rady adm. diec. zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby. Rada ta działa przy kurji biskupiej w Lublinie.

Art. XV. Rada adm. diec. jest instancją odwoławczą dla rad kościelnych i do niej należy wydawanie instrukcji dla tychże rad kościelnych.

* * *

Instrukcję powyższą, przyjętą przez konferencję biskupów Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 29 maja 1925 r. w Warszawie, zatwierdzamy dla diecezji lubelskiej.

Lublin, dn. 28.IX 1925 r. № 2578. † Marjan Leon, Bp. Lub.

Instrukcja dla Komisji Miesz. Konserwatorskich

w wykonaniu Art. XIV konkordatu, zgodnie z can. 1510 § 2 kod. pr. kanon.

I. Zadania Komisji Mieszanej Konserwatorskiej.

Art. 1. Zadaniem komisji mieszanej konserwatorskiej, tworzonej na mocy art. XIV konkordatu z dnia 10 lutego 1925 roku, jest wykonywanie opieki nad kościelnymi zabytkami sztuki i kultury w granicach artykułu XIV.

II. Organizacja Komisji Mieszanej Konserwatorskiej.

Art. 2. Komisję mieszaną konserwatorską stanowią cztery osoby, odpowiadające wymaganiom prawa kanonicznego co do swych kwalifikacyj, wybrane przez ordynariusza diecezjalnego w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P.

Art. 3. Prezyduje w komisji mieszanej konserwatorskiej ordynariusz, zgodnie z wymaganiem can. 1520, lub wyznaczony przez niego zastępca.

Art. 4. Ordynariusz miejscowy mocen jest zmienić co trzy lata skład osób komisji mieszanej konserwatorskiej, przyczem nowych członków powołuje zgodnie z art. 2 niniejszej instrukcji.

Jeden z członków komisji, wyznaczony przez ordynariusza, spełnia funkcje sekretarza.

Art. 5. Dla prowadzenia biurowości komisja mieszana konserwatorska obmyśli środki w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P.

Art. 6. Komisja odbywa swe posiedzenia na wezwanie jej prezesa przynajmniej raz na kwartał. Do ważności posiedzeń komisji wymagana jest obecność prezesa i dwóch przynajmniej członków tejże komisji.

Zdania komisji, mające znaczenie zgodne z can. 1520 § 3, zapadają zwykłą większością głosów. Przy równym podziale głosów głos prezesa przeważa.

III. Funkcje Komisji Mieszanej Konserwatorskiej.

Art. 7. Komisja mieszana konserwatorska rozpatrzy przygotowane przez proboszczów i rektorów kościołów inwentarze przedmiotów zabytkowych oraz utworzy wspólny inwentarz diecezjalny.

Art. 8. Na podstawie inwentarza diecezjalnego zostaną sprawdzone i skorygowane istniejące dotąd inwentarze państwowe kościelnych przedmiotów zabytkowych.

Art. 9. Objęte inwentarzem kościelnym zabytków przedmioty pozostają pod opieką rektorów właściwych kościołów, względnie przełożonych danych instytucyj, do których przedmioty zabytkowe należą. Udział administratorów, względnie rady parafjalnej w wykonywaniu tej opieki przewidują can. 1183, 1521, 1522, 1523. Przedmioty te badane będą przez komisję mieszaną konserwatorską lub przez wydelegowanego przez nią eksperta corocznie co do ich stanu.

Art. 10. Wizja przedmiotów archiwalnych może być dokonywaną przez komisję mieszaną konserwatorską przy zastosowaniu can. 379 k. pr. kan., przez złożenie do przejrzania kwestjonowanych przedmiotów w kurji biskupiej w sposób wskazany w tym kanonie. Nie mogą stanowić przedmiotu badania pod względem artystycznym lub zabytkowym dokumenty, wskazane w can. 379 kod. pr. kan. i przechowywane w tajnym archiwum biskupiem zgodnie z wymaganiami can. 379—382 tegoż kodeksu.

Art. 11. Zabytki nieruchome, objęte inwentarzem diecezjalnym według art. 7 niniejszej instrukcji, nie mogą być burzone, niszczone, przerabiane, odnawiane, rekonstruowane, zdobione lub uzupełniane (nawet instalacjami) bez uprzedniego pozwolenia komisji mieszanej konserwatorskiej. Takież pozwolenie nieodzowne jest przy wszelkich zmianach, zamierzonych w najbliższym otoczeniu ważniejszych zabytków nieruchomych.

Art. 12. Wykonanie na zasadzie uzyskanego zgodnie z brzmieniem poprzedniego artykułu pozwolenia wszelkich robót, dotyczących zabytków nieruchomych, podlega kontroli delegowanych przez komisję mieszaną konserwatorską ekspertów.

Art. 13. Zabytki ruchome kościelne nie mogą być niszczone, usuwane, sprzedawane, zamieniane, przerabiane odnawiane lub rekonstruowane bez uprzedniego pozwolenia, prócz władz kościelnych, wskazanych w kod. pr. kan., także komisji mieszanej konserwatorskiej. Przewożenie wymienionych zabytków ruchomych na wystawy publiczne wymaga pozwolenia komisji miesz. kons.

Art. 14. Wykonywanie wszelkich robót, dotyczących zabytków nieruchomych, podlega warunkom wskazanym w art. 13 niniejszej instrukcji.

Art. 15. Konserwacja zabytków kościelnych ma być dokonywana kosztem instytucyj, będących właścicielami rzeczonych zabytków, przy pomocy zasiłków, dostarczonych przez rząd.

Art. 16. Restauracją obrazów zabytkowych, objętych inwentarzem diecezjalnym zabytków, w zastosowaniu can. 1280 ma być dokonywana nie inaczej, jak na podstawie pisemnego pozwolenia ordynarjusza diecezjalnego, po uprzednim porozumieniu się z komisją mieszaną konserwatorską.

Art. 17. Komisja mieszana konserwatorska nie ma kompetencji w zakresie budynków niezabytkowych lub nowowznoszonych.

* * *

Instrukcję powyższą, przyjętą przez Konferencję Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej d. 29 maja 1925 r. w Warszawie, niniejszem dla diecezji lubelskiej zatwierdzamy.

Lublin, d. 28.IX 1925. № 2581.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Składka na Uniwersytet Katolicki w Lublinie.

Przypominam Wielebnemu Duchowieństwu, że w niedzielę po św. Janie Kantym, t. j. dnia 25 października przypada doroczna składka kościelna na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego.

Jak ważną jest rzeczą utrzymanie tej uczelni katolickiej, rozumieją dobrze wszyscy uświadomieni dobrzy katolicy.

Dowodem uznania jest fundacja potulicka imienia Anieli hr. Potulickiej w Potulicach pod Bydgoszczą, podpisana rejentalnie na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego pod d. 10 sierpnia 1925 r. w Poznaniu. Jeszcze z niej korzystać nie można, bo musi być zatwierdzona przez rząd i muszą być załatwione formalności prawne. Wprawdzie są jeszcze na tej fundacji zastrzeżone pewne ciężary, ale i tak sześć tysięcy hektarów ziemi stanowi wielki dar dla dobra uczelni.

W obecnym czasie stan finansowy Uniwersytetu jest bardzo ciężki. Biskupi z ofiar diecezjalnych muszą co miesiąc wypłacać Uniwersytetowi dwadzieścia tysięcy złotych. Na naszą diecezję wypada miesięcznie zapomoga dla Uniwersytetu tysiąc osiemdziesiąt złotych. Na tę zapomogę teraz musimy zbierać fundusze w dorocznym dniu składki kościelnej.

Niech przeto Duchowieństwo gorąco zachęci wiernych do ofiarności na ten cel i stara się uświadomić ich o tej katolickiej szkole wyższej.

Lublin, d. 28.IX 1925. Nr. 2580.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Egzamin przedślubny.

Przeprowadzenie egzaminu przedślubnego jest bardzo ważnym obowiązkiem duszpasterza, którym z reguły winien być proboszcz nęrzeczony (can. 1020 i 1097). Niemożna go nigdy opuszczać, ani też powierzać załatwienie tej sprawy organiście lub innej osobie nie znającej prawa kanonicznego.

Wielokrotne doświadczenie wykazało, iż z braku lub niedbałego egzaminu tworzą się małżeństwa nieważne i niewłaściwie zawarte.

W celu uprzytomnienia sobie pytań jest wskazane prowadzenie badania podług poniższego szematu, który dla wygody duszpasterzy za „Kroniką diecezji przemyskiej“ z r. b. tu powtarzamy:

A. Pytania dla narzeczonych:

- 1) Jak się nazywasz i jakie twoje zajęcie?
 - 2) Jak się nazywają twoi radzice i czym się trudnią?
 - 3) Jakiego jesteś wyznania? (*Mixta religio et disparitas cultus* can. 1026, 1060—1065, 1070-1071. *Mutatio ritus* c. 98, § 4).
 - 4) Gdzie i kiedy urodziłeś się i przyjąłeś chrzest ś.? (can. 101, § I. 1067).
 - 5) Czy jesteś bierzmowany? (can. 1021, § 2).
 - 6) Gdzie mieszkasz i od jakiego czasu? (can. 1097, 1032, 91-92).
 - 7) Czy jesteś stanu wolnego lub wdowiec? (*Ligamen*, can. 1069).
 - 8) Czy gdzie mieszkałeś przez czas dłuższy (6 miesięcy) po 14 roku życia (ona po 12 roku życia) i jaki masz dowód stanu wolnego z miejscowości tej? (canon 1023 § 2—3).
 - 9) Czy nie zaręczałeś się z kim innym? (can. 1017).
 - 10) Czy masz pozwolenie na zawarcie małżeństwa: dla małoletnich i niewłasnowolnych (can. 1034) — od rodziców, względnie władzy opiekuńczej? — dla wojskowych: od władzy wojskowej?
 - 11) Czy cię kto nie przymusza do wejścia w związki małżeńskie (can. 1087).
 - 12) Czyś nie ślubował P. Bogu bezżeństwa, zupełnej czystości, wstąpienia do zakonu lub do stanu duchownego (can. 1058).
 - 13) Czy nie jesteście z sobą spokrewnieni i w jakim stopniu (can. 1076, 96)?
 - 14) Pytania dla owdowiałych:
 - a) jakie masz dowody śmierci swego poprzedniego małżonka (can. 1069),
 - b) czy zmarły małżonek nie był krewnym obecnego narzeczonego (względnie żona krewną narzeczonej (*affinitas*, can. 1077, 97)?
 - c) czy już za jego życia nie znaliście się bliżej i czy nie przyrzekaliście sobie małżeństwa (*crimen*, can. 1075)?
 - 15) Czy nie zachodzi między wami jaka inna przeszkoda? Badania dodatkowe w razie podejrzenia: *ordo*, can. 1072, *votum relig.* 1058, 1073, *raptus* 1074, *publ. honestas* 1078, *cognatio spiritualis* 1079, 768, *conditio* 1092)?
 - 16) Pytania dla obcych parafjan (can. 1097).
Czy masz potrzebne dokumenty, jak metrykę chrztu, świadectwo stanu wolnego i zapowiedzi, pozwolenie od własnego proboszcza na ślub w obcej parafji?
 - 17) Czy znasz główne zasady wiary świętej i naukę katolicką o małżeństwie (can. 1013, 1018, 1020, 1033, 1066)?
- B. Pytania dla świadków:**
- 1) Jak się nazywacie, jaki wasz stan, wiek, religja i adres?
 - 2) Czy znacie osobiście narzeczonych i ich stosunki?
 - 3) Czy możecie stwierdzić prawdę ich zeznań?
 - 4) Czy wam niewiadomo o jakiej przeszkodzie, której tu nie wymieniono?
 - 5) Czy możecie wasze zeznania przysięgą stwierdzić?

Kodeks w kan. 1020 nakazuje proboszczom pilnie przeprowadzić badania, a nawet badania te, jeśli roztropność wskazuje, przeprowadzić oddzielnie z każdą osobą, stawającą do ślubu, nawet sekretnie wypytać się o przymus lub inne przeszkody, bo może one wstydzą się przyznawać przy osobach innych.

Badanie znajomości wiary jest o tyle potrzebne, o ile oblu-bieńcy słusznie mogą być podejrzewani o brak koniecznej znajomości. Ale tutaj w szczególności chodzi o znajomość wiary co do sakramentu małżeństwa i obowiązków rodzicielskich. Nieznajomość wiary, o ile proboszcz wszystko uczynił, aby ich pouczyć, nie może być słusznym powodem odmówienia ślubu, jak to wyjaśniła rzymska komisja do tłumaczenia kodeksu z dn. 2 czerwca 1918 r. do can. 1020, § 2.

Nauka religji w szkołach.

Wizytator nauki religji wystosował do Kurji Biskupiej lubelskiej następujący list:

Mam honor zakomunikować Przewielebnej Kurji, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, po uprzednim porozumieniu się i otrzymaniu zgody ze strony Zjazdu i Komitetu J. J. E. E. Księży Biskupów Polskich, przeznaczyło na naukę religji w poszczególnych typach szkół zawodowych następującą ilość godzin tygodniowo.

I. Szkoły agrotechniczne (rolnicze, leśne, ogrodnicze).
I kurs — 2 godz. II kurs — 2 godz. III kurs — 2 godz.

II. Szkoły handlowe. 1) Szkoły handlowe (dwuletnie i trzyletnie). I klasa — 2 godz. II kl. — 2 godz. III kl. — 2 godziny.
2) Licea handlowe. I kurs — 1 godz. II. kurs — 1 godz.

III. Szkoły zawodowe żeńskie. 1) Niższe szkoły zawodowe. I kurs — 2 godz. II kurs — 1 godz. III kurs -- 1 godz. 2) Szkoły żeńskie przemysłowe. I kurs — 2 godz. II kurs — 1 godz. III kurs — 1^o godz. W niektórych szkołach tego typu jest kurs wstępny, na którym na naukę religji przeznaczono 2 godz. tygodniowo. 3) Seminarja nauczycielek rzemiosł. I kurs — 1 godz. II kurs — 1 godz. III kurs wykładów religji niema, gdyż kurs ten ma wyłącznie charakter zawodowy. 4) Seminarja gospodarcze. I kurs — 1 godz. II kurs — 1 godz. III kurs wykładów niema, gdyż kurs ten ma wyłącznie charakter zawodowy. 5) Seminarja dla instruktorek. I kurs — 1 godz. II kurs 1 godz III kurs wykładów niema z przyczyn wyżej wymienionych.

IV. Szkoły techniczne i rzemieślniczo-przemysłowe męskie. 1) Szpoły techniczne (średnie). I kurs — 1 godz. II kurs — 1 g. III kurs — 1 godz. na kursie IV-tym obowiązują tylko przedmioty zawodowe. 2) Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe. Klasa przygotowawcza — 2 godz I klasa — 1 godz. II klasa — 1 godzina. III klasa wykładów religji niema.

V. Szkoły dokształcające (dla terminatorów). 1) W szkołach dokształcających dla dziewcząt 2 godziny tygodniowo z rozkładem na 3 lata. 2) W szkołach dokształcających dla chłopców 1 i pół godziny tygodniowo z rozkładem na 3 lata.

Rozporządzenia rządowe.

Okólnik prezesa Rady Ministrów

z dnia 26 sierpnia 1925 r. wydany w porozumieniu z ministrami wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu, zawierający instrukcje celem wykonania art. XXV konkordatu co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami konkordatu.

I. Z dniem 3 sierpnia r. b. wszedł w życie konkordat, zawarty między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską, ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 18 lipca 1925 r. № 72, poz. 501, zatwierdzony ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 47; poz. 324).

Celem ułatwienia władzom wykonawczym zajmowania jednolitego stanowiska wobec przepisu art. XXV konkordatu, stwierdza się, że do przepisów prawnych, których jako sprzecznych z konkordatem a częściowo i z konstytucją nie należy nadal stosować wobec Kościoła katolickiego i jego członków, zaliczyć należy następujące:

A. Obowiązujące w województwach: Pomorskim, Poznańskim i górnośląskiej części województwa Śląskiego.

Pruska ustawa o wykształceniu duchownych i nadawaniu im stanowisk (Gesetz über die Verbildung und Anstellung der Geistlichen) z dnia 11 maja 1873 r. (Zb. u. str. 191).

Pruska ustawa z dnia 21 maja 1874 r. (Zb. u. str. 139) wyjaśniająca i uzupełniająca ustawę z dn. 11 maja 1873 r. (Gesetz vom 21.V 1874 wegen Deklaration und Ergänzung des G. V. 11.V 1873).

Pruska ustawa o kościelnej władzy dyscyplinarnej i utworzeniu królewskiego trybunału dla spraw kościelnych (Gesetz über die kirchliche Disciplinargewalt und die Errichtung des Königlichen Gerichtshofes für kirchliche Angelegenheiten) z dnia 12 maja 1873 r. (Zb. u. str. 198).

Pruska ustawa o ograniczeniu prawa stosowania kościelnych środków karnych i dyscyplinarnych (Gesetz über die Grenzen des Rechts zum Gebrauche kirchlicher Straf und Zuchtmittel) z dn. 13 maja 1873 r. (Zb. u. str. 205).

Pruska ustawa o zarządzenie wakujących biskupstw katolickich (Gesetz über die Verwaltung erledigter katholischer Bistümer) z dnia 20 maja 1874 r. (Zb. u. str. 135).

Pruska ustawa o zakonach duchownych i pokrewnych i kongregacjach kościoła katolickiego (Gesetz betr. die geistlichen Or-

den und ordensähnlichen Kongregationen der katholischen Kirche) z dnia 31 maja 1875 r. (Zb. ust. str. 217).

Pruska ustawa o prawach starokatolickich związków kościelnych do majątku kościelnego (Gesetz betr. die Rechte der altkatholischen Kirchen gemeinschaften an dem kirchlichen Vermögen) z dnia 4 lipca 1875 r. (Zb. ust. str. 333).

Pruska ustawa o prawach państwowego nadzoru nad zarządzeniem majątku w diecezjach katolickich (Gesetz über die Aufsichtsrechte des Staates bei der Vermögensverwaltung in der katholischen Diöcesen) z dnia 1 czerwca 1876 r. (Zb. ust. str. 149).

Rozporządzenie o zaprzysięganiu katolickich biskupów (arcybiskupów, książąt biskupów) w pruskiej monarchji (Verordnung betr. die Vereidigung der katholischen Bischöfe, Erzbischöfe, Fürstbischöfe (in der Preussischen Monarchie) z dnia 13 lutego 1887 r. (Zb. ustaw str. 11).

Powszechnie prawo krajowe dla państw pruskich (Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten) cz. II, tytuł 11 z wyjątkiem §§ 183, 192, wł. 327, 329—352 wł., 400—411, wł. 418—434 wł. 446—468 wł. 475—477 wł. 568—617 wł., 707—765 wł., 784—798 wł. i 818—938 wł.

B. Obowiązujące w województwach: Warszawskiem i w m. st. Warszawie, Łódzkim, Lubelskim, Kieleckim, Białostockim, Nowogródzkim, Poleskim, Wołyńskim i Ziemi Wileńskiej:

Księga pierwsza ustawy obcych wyznań (Zb. pr. tom XI cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.).

Z ustawy budowlanej (Zb. pr. tom XII, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) art. 139 z wyjątkiem pierwszego zdania z uwagą drugą; art. 140 z wyjątkiem pierwszego zdania z uwagą art. 141.

Z ustawy o stanach (Zb. pr. tom IX wydanie z 1896 r. w kontynuacji z r. 1912) artykuły 454, 476 wł.

Z ustawy o zarządzie gub. Król. Pol. (Zb. tom II, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z r. 1912) punkty 13 i 14 z art. 18 i punkt 10 z art. 103.

Ze zbioru Praw cywilnych (Zb. pr. tom X, cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) artykuły: 65 i 67 z uwagami, 72 do 75 wł. 1489 i 1503.

Z prawa o małżeństwie 1836 r. (Dz. pr. XVIII artykuły: część 189-go od słowa „wyjąwszy“, aż do końca 199—203 wł.

Ukaz z dnia 4 listopada 1870 r. (Dz. pr. tom 70, str. 463).

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 29 grudnia 1870 r. (10 stycznia 1871 r. Dz. pr. tom 71 str. 75).

Uchwała Komisji do spraw Król. Pol. z dnia 26 listopada 1872 r. (Zb. pr. i rozp. № 8 z 1873 r. poz. 73).

C. Obowiązujące w województwach: Krakowskim, Lwowskim, Stanisławowskim, Tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa Śląskiego:

Dekret Nadw. z dnia 17 czerwca 1786 r. (odnośnie postanowień dotyczących prezenty).

Dekret Kanc. Nadw. z d. 7 stycznia 1792 r. (titulus mensae).

Dekret Kanc. Nadw. z d. 17 kwietnia 1800 r. L. 846 (udzielenie tytułu stołu z funduszu religijnego).

Dekret Kanc. Nadw. z dn. 2 kwietnia 1802 r. L. 151 o uregulowaniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego, tudzież duchownych zakładów naukowych (seminarja biskupie).

Dekret Kanc. Nadw. z dn. 1 września 1808 r. L. 17,780 o obowiązku plebanów do zakładania i utrzymywania „fundus instructus“.

Dekret Kanc. Nadw. z dn. 23 stycznia 1812 r. L. 18, w sprawie oddania zarządu majątku beneficjatom parafjalnym.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 29 października 1812 r. L. 14200 (odnośnie postanowień dotyczących seminarjów).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 30 stycznia 1812 r. L. 1302, o odbieraniu inwentarza.

Dekret Nadw. z dnia 25 kwietnia 1817 r. (Zb. ust. sąd. № 1332) — o postępowaniu w razie śmierci beneficjata.

Dekret Gub. z dnia 9 września 1820 r. L. 42039, w sprawie zarządu interkalarnego i postępowania przy wydzierżawieniu temporaljów plebańskich.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 31 października 1847 r. L. 37104 o dotacji pogłównej dla zakonów jałmużniczych.

Rozporządzenie Cesarskie z dnia 23 kwietnia 1830 kwietnia (Dz. p. p. № 157) o ustanawianiu katechetów i profesorów teologii, tudzież o uniwersyteckich studjach teologicznych.

Rozporządzenie Min. Wyznań i Oświaty z dnia 20 czerwca 1860 r. (Dz. p. p. № 162) o pozbywaniu i obciążaniu majątku kościołów i beneficjatorów katolickich, tudzież zakładów duchownych.

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 1860 r. (Dz. p. p. № 175) o pozbywaniu i obciążaniu majątków kościołów i beneficjatorów katolickich i zakładów duchownych.

Reskrypt Min. Wyznań i Oświaty z dnia 15 kwietnia 1861 r. L. 3251 C. M. w sprawie pozwolenia na sprzedaż dóbr klasztornych.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. № 50) stanowiąca przepisy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego z wyjątkiem § § 23—27 wł. i 32—34 wł.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. № 51), którą reguluje się datki do funduszu religijnego, celem pokrycia potrzeb wyznania katolickiego.

Ustawa z dnia 1 maja 1889 r. (Dz. p. p. № 68) o poborach i emerytowaniu systemizowanego personelu nauczycielskiego w rzym.-kat. i gr.-kat. teologicznych zakładach naukowych diecezjalnych.

Ustawa z dnia 7 stycznia 1894 r. (Dz. p. p. № 15) o polepszeniu poborów dygnitarzy i kanoników kapituł metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych Kościoła katolickiego w obrządku łacińskim, greckim i ormiańskim.

Ustawa z dnia 19 września 1898 r. (Dz. p. p. № 176), mocą której wydaje się postanowienia o dotacji katolickiego duchowieństwa parafjalnego.

Ustawa z dnia 19 lutego 1902 r. (Dz. p. p. № 48), którą wydaje się postanowienia co do emerytury katolickich pasterzy duchownych, pełniących obowiązki przy zakładach powszechnie użytecznych, tudzież kapłanów, sprawujących służbę urzędników przy katolickich ordynariatach, konsystorzach i seminarjach biskupich.

Ustawa z dnia 24 lutego 1907 r. (Dz. p. p. № 56), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu i emerytur duszpasterzy katolickich w miarę czasu służby.

Ustawa z dn. 28 marca 1918 r. (Dz. p. p. № 115), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu i poborów spoczynkowych dla duszpasterzy katolickich jakoteż minimalnego dochodu dygnitarzy i kanoników przy kapitułach metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kościoła katolickiego, a to obrządku łacijskiego, greckiego i ormiańskiego.

II. Nie będą również stosowane do Kościoła katolickiego i jego członków wszelkie późniejsze przepisy ustawodawstwa byłych państw zaborczych, wydane na mocy powyższych ustaw i w przedmiotach temi ustawami uregulowanych.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: (—) W. GRABSKI.

Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.: (—) St. GRABSKI.

Minister Spraw Wewnętrznych: w z. (—) OLPIŃSKI.

Minister Sprawiedliwości: (—) A. ŻYCHLIŃSKI.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 5 września 1925 r. wydane w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych o wykonaniu art. 19 konkordatu w sprawie obsadzenia beneficjów proboszczowskich.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do kościoła rzymsko-katolickiego (Dz. U. R. P. № 47 poz. 324) zarządza się co następuje:

§ 1. Za instytucje teologiczne w Polsce w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu (Dz. U. R. P. № 72 poz. 501) uważa się seminarja duchowne, które Kościół katolicki według art. 13 p. 2 konkordatu ma posiadać we wszystkich diecezjach oraz wydziały teologiczne katolickie przy uniwersytetach w Polsce.

Za instytucje papieskie w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu uważa się te zakłady wychowawcze i naukowe, dla wykształcenia kapłanów, których statuty zostały nadane przez Stolicę Apostolską.

§ 2. Zapytania ze strony władzy duchownej wystosowane w myśl ustępu 3 art. 19 konkordatu do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, należy wnosić za pośrednictwem właściwego urzędu wojewódzkiego, który odnośne pismo władzy duchownej

przedłoży ministrowi wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego z własną opinią.

§ 3 W razie istnienia zarzutów, przewidzianych pod punktem 1 i 2 w drugim ustępie art. 19 konkordatu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomi właściwą władzę kościelną za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o swoim sprzeciwie, przedstawiając zarzuty, na których go opiera.

§ 4. Bieg trzydziestodniowego terminu wysłania odpowiedzi ministra (art. 19 konkordatu) rozpoczyna się od dnia następującego po dniu nadania na pocztę pisma władzy kościelnej, zawiadamiającego o zamierzonej nominacji. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następującym dniu powszednim.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.: (—) St. GRABSKI.

Minister Spraw Wewnętrznych: (-) W. RACZKIEWICZ.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Zagadnienia narodowościowe i społeczne.

Wobec tego, że zagadnienia narodowościowe i społeczne będące na czasie, rozwiązywano w przeróżny sposób, a zbyt często przeciwny dobru ogólnemu, spokojowi publicznemu, oraz wyższym potrzebom duszy, uważamy za obowiązek przypomnieć następujące zasady, stanowiące wyciągi z listów i alokucji papieskich:

1-o „Obowiązkiem wszystkich katolików jest gorliwe zachowanie i wyznawanie bez lęku zasad prawdy chrześcijańskiej, głoszonej przez urząd nauczycielski Kościoła katolickiego“. (Pius X, „Singulari quadam caritate“ z d. 24 września 1912 r. Ob. „Acta Ap. Sedis“, 1912, t. IV, str. 658).

2-o „Nie wolno trzymać się innego sposobu postępowania w życiu prywatnym, a innego — w życiu publicznym, np. szanować władzę kościelną w życiu prywatnym, a odrzucać ją w życiu publicznym. Byłoby to łączeniem rzeczy uczciwych z niegodziwymi oraz doprowadzaniem człowieka do walki sobą samym, podczas gdy należy postępować zawsze konsekwentnie i w żadnej sprawie, ani też nigdy w urządzeniu życia nie wolno odstępować od drogi cnoty chrześcijańskiej“. (Leon XIII, „Immortale Dei“ z d. 1 listopada 1895 r. wyd. Paris „Bonne Presse“ t. II, str. 51).

3-o „Nie wolno odrywać jednostki, czyli pojedynczych członków od zbiorowej organizacji w ten sposób, jakoby to miało oznaczać, iż poszczególni członkowie podlegają władzy kościelnej,

nie zaś zbiorowa organizacja, jako taka. Byłoby to czemś błędnem, niedopuszczalnym, czemś nie do pomyślenia. Kościół ma prawo rządzenia także organizacjami". (Declaration de Pie M. Beyer, w Questions Actuelles, t. 113, str. 196).

4-o „Z religii trzeba czerpać kierownicze zasady dla akcji katolickiej zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej oraz społecznej". (Disc. de Benoit XV sur 1 Action populaire 29 Avr. 1920 w „Documentation Catholique", t. I, str. 698).

5-o „Nie można wątpić, że z woli Bożej łączą się ludzie w społeczeństwo, czy będziemy rozpatrywali części społeczeństwa, czy formę, którą stanowi władza (auctoritas), czy przyczynę powstania społeczeństwa, czy wreszcie obfitość pożytków, które sprawdza życie wspólne". (Leon XIII, Libertas praestantissimum" z d. 20 czerwca 1888 r. wyd. Paris, cyt. wyżej, t. II, str. 195).

6-o „Społeczność świecka, jako społeczność, musi koniecznie uznawać Boga, jako swego Stwórcę, Założyciela, a zatem oddawać szacunek i cześć Jego potędze i władzy". („Libertas" cyt. wyżej, t. II, str. 195).

7-o „Sprawiedliwość i rozum nie pozwalają państwu być ateistycznym, lub również dla różnych, jak mówią, religii, żywić jednakowe uczucie oraz przyznawać każdej bez różnicy jednakowe prawa. (Libertas, cyt. wyżej, t. II, str. 195).

8-o „Kierownicy państwa powinni podtrzymywać religję katolicką, oraz jej strzedz, jeżeli pragną, jak to czynić powinni, roztropnie i pożytecznie postępować dla dobra ogólnego, albowiem władzę publiczną ustanowiono dla pożytku tych, którymi rządzą. („Libertas" cyt. wyż. t. II str. 195).

9-o „Aczkolwiek celem bezpośrednim władzy świeckiej jest prowadzenie obywateli tylko do pomyślności doczesnej, to jednak nie powinna ona utrudniać, lecz ma ułatwiać człowiekowi możliwość osiągnięcia owego dobra najwyższego, stanowiącego wieczne szczęście człowieka, do czego jednak nie można dojść bez religii". („Libertas" cyt. wyż. t. II, str. 195).

10-o „Państwa nie mogą bez zbrodni tak postępować, jak gdyby Boga zupełnie nie było, lub odrzucać od siebie troskę o religję, jako niepotrzebną i do niczego nie przydatną". (Leon XIII „Immortale Dei", cyt. wyż., t. II, str. 23).

11-o „U niektórych ludzi spotykamy wstrętny opór, który sprawia, iż napadają na wszystko, co chrześcijańskie, jako też prowadzą owe smutne dzieło, podjęte celem ześwieczczenia (zlaicyzowania), jak utrzymują, społeczeństwa, to znaczy uniezależnienia od Chrystusa oraz do pozbawienia go niezmiernych łask Odkupienia". (Pismo Leona XIII do biskupów Wenecji, wyd. cyt. t. III, str. 177).

12-o „Kwestja społeczna łączy się ściśle z moralnością i religją" (Leon III „Permoti nos" pismo do kard. Coosens'a wyd. cyt., t. IV, str. 129). „Aczkolwiek do rozwiązania mądrego i zgodnego ze sprawiedliwością kwestji społecznej używa się chwa-

lebnych studjów, starań i prób, to jednak niemasz bardziej właściwego środka nad wychowanie dusz podług wskazówek sumienia, czerpanych z zasad wiary chrześcijańskiej". (Leon XIII „Praeclara gratulationis“ z d. 20 czerwca 1894 r., wyd. cyt. t. IV, str. 26).

13-o „Tylko religja posiada moc do pogodzenia różnych klas społeczeństwa, rozdzieranych niezgodą, z dniem każdym coraz groźniejszą. Tylko religja może wdrożyć taką moralność, bez której nawet najlepiej ułożone zasady nie przynoszą pożytku. Jedynie tylko religja zapewnia poszanowanie wszelkich praw oraz wypełnienie wszystkich obowiązków, stawia bowiem na miejscu egoizmu-bezinteresowność, rezygnację-miasto zawiści, miłość-zamiast nienawiści“. („Alokucja Piusa X do Patronów chrześcijańskich z Północy z d. 8 lutego 1904 r. wyd. Paris, „Bonne Prassa“ t. I. str. 217).

14-o „Żaden z ludzi, czyto jako jednostka, czy też jako społeczność, o ile szczyli się mianem chrześcijanina, nie zapominając przytem o obowiązkach wypływających z tej nazwy, nie powinien szerzyć nienawiści i waśni wśród klas społecznych, lecz — pokój oraz miłość wzajemną“. (Pius X „Singulari quadam caritate“, cyt. wyż. Acta Ap. Sed. 1912, str. 658).

15-o „Trudności przy uregulowaniu kwestji ekonomicznej nie mogą być opanowane siłą samego prawodawstwa ludzkiego. Dopiero wtedy uda się je uregulować, gdy wytyczne, podawane przez chrystjanizm, będą w prawodawstwie ludzkim uwzględniane, jako też umieszczone na poczesnem miejscu. (Leon XIII, Pismo do Gasparda de Curtins, wyd. cyt. t. III, str. 219).

16-o „Kwestja społeczna i związane z nią zagadnienia, dotyczące rodzaju i trwania pracy, ustalenia zapłaty, strajków, nie są wyłącznie zagadnieniem ekonomicznem i dlatego nie mogą być rozwiązane przy pomijaniu powagi kościelnej. Przeciwnie, kwestja społeczna jest kwestją moralną i religijną, przeto powinna być rozwiązana podług przepisów moralnych i wskazań religijnych“. (Cyt. z enc. „Graves de communi“, Pius X, „Singulari quadam caritate“, j. w. „Acta Ap. Sed., 1912 r., str. 658).

17-o „Cokolwiekby czynił chrześcijanin, nawet w porządku rzeczy doczesnych, nie wolno mu zaniedbywać dóbr wiecznych. Owszem należy wszystko zwracać według przepisów nauki chrześcijańskiej --- do najwyższego dobra, jako do ostatecznego celu“. (Pius X, „Singulari“ cyt. wyż. „Acta Ap. Sed., 1912 str. 658).

18-o „Jeżeli stronę ekonomiczną życia oddziela się od religji tak, iż wiara nie przenika całego człowieka i całej społeczności, smutne wówczas będą tego następstwa. Jeżeli usunie się religję z czynników życiowych, naprzykład z wysiłków ekonomicznych, to wkrótce będzie ona usunięta i z innych spraw, dotyczących życia praktycznego, i dojdzie się szybkim krokiem do bezwyznaniowości (akonfesjonalizmu), czyli do zaprzeczenia wszelkiej religji. „Deklaration de S. S. Pie X a M. Beyer“ w „Questions Actuelles t. 113, str. 196).

19-o „Robotnicy mają prawo jednoczyć się w stowarzyszenia dla dobra swych interesów. Kościół to popiera i jest to objaw naturalny. Atoli jest rzeczą ważną, z kim się łączą, by, szukając niektórych korzyści, nie narażali się na utratę dóbr daleko większych... Jeżeli więc jakie stowarzyszenie posiada kierowników ludzi niesprawiedliwych i nie będących życzliwymi dla religii, a stowarzyszeni ulegają im ślepo, takie zrzeszenie może wyrządzić wiele szkody w życiu publicznem i prywatnem, natomiast nie uczyni nic dobrego. Należy więc trzymać się tego, co wiedzie do zachowania wiary katolickiej. Katolicy niech się łączą z katolikami, chyba że konieczność zmusza ich do innego postępowania. (Leon XIII, „Longinqua Oceani“ z d. 6 stycznia 1895 r., wyd. cyt. t. IV, str. 84).

20-o „Stowarzyszenia i dzieła, mające na celu polepszenie bytu, powinny pod przewodem religii korzystać z jej pomocy i uważać religję za swoją towarzyszkę. (Leon XIII, „Craves de communi“ z d. 18 stycznia 1901 r. wyd. cyt. t. IV, str. 215).

21 o „Niech słowa — Nie wstydzę się Ewangeliji — (Non erubescio Evangelium) będą wydrukowane dużemi, niezatartemi głoskami na sztandarach wszystkich instytucji katolickich i niech otwarte i szczere wyznanie wiary chrześcijańskiej będzie ich chwalebny godłem, wybitną syntezą ducha, który ich prowadzi i ożywia“. Pius X, Pismo do hr. Stanisława Medolago (Albani, d. 15 marca 1910 r. wyd. Acta t. II, str. 223).

22-o „Z uznaniem też podnosimy mocne postanowienie tychże robotników, że będą uchwalali ku złagodzeniu niedoli ludzkiej takie prawa, które wpływają z niewzruszonych zasad sprawiedliwości i zgodne są z prawidłami nauki katolickiej oraz wskazaniem Najwyższych Pasterzy Rzymskich, że są one jedyną ostoją, dzięki której łódź społeczności ludzkiej, miotana nawałnicą waśni i niedoli, przybić zdoła do upragnionego portu prawdziwego pokoju“. (List Benedykta XV do robotników polskich, 1 stycznia 1920 r.).

23-o „To też najprzedniejszem będzie, drodzy Synowie i Czcigodni Bracia, obowiązkiem, aby naród wasz dołożył wszelkich starań ku ustaleniu prawdziwego i pożądanego pokoju, a nic ku temu bardziej nie posłuży, jak jeśli ziomkowie wasi, poniechawszy namiętności partyjnych i wewnętrznych niezgód, odłożywszy ich załatwienie na później, całą wolę i wszystkie usiłowania wyteją na utrwalenie wiary i ojczyzny i pójdą za zasadami miłości, roztropności i chrześcijańskiego umiarkowania, któreśmy wielokrotnie zalecali, a za pomocą których jedynie nienawiść między ludźmi ugasić można“. (List Benedykta XV do biskupów Polski 8 września 1920 r. Acta Ap. Sed., 1920, t. XII, str. 566).

24-o „Z tego powodu, jak władze cywilne Polski dla dobra publicznego kraju dopomagać winny duchowieństwu, spełniającemu swe obowiązki, i jak działałyby wbrew własnemu interesowi, stawiając mu przeszkody lub trudności w spełnianiu tych obowiązków i chcąc same uregulować stosunek obywateli do Boga, tak

też biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, jednakże, jako służy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych", (I Kor IX, 1) nie powinni wikać się w sprawy polityczne, lecz, zalecając słowem i przykładem posłuszeństwa prawom i zarządzeniom władzy świeckiej, wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religii i dobrych obyczajów. Przedewszystkiem niech duchowieństwo wyteży swą czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych, zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu, i nie pozwala im rozszerzać się, a stara się rozpowszechnić zdrowe zasady, zwłaszcza przeciwstawiając zły — dobrą prasę. Wreszcie, co szczególnie winno być drogiem i świętem każdemu kapłanowi, niech nie skąpią dowodów miłości swym braciom w kapłaństwie, choćby różnili się przekonaniami politycznymi, narodowością lub obrządkiem". (List Benedykta XV do Biskupów Polski, 16 lipca 1921 r. Acta Ap. Sedis 1921, t. XIII, str. 429).

25-o „Ilu bowiem jest takich, którzy uznają w rzeczywistości naukę Kościoła katolickiego, gdy chodzi o szacunek i posłuszeństwo, należne władzy państwowej, albo o prawo własności, albo o prawa i obowiązki włościan i robotników, albo o stosunek czyto między narodami, czyto między pracodawcami a pracobiercami, czy też Kościoła do państwa, gdy zaś chodzi o prawa stolicy apostolskiej i papieża, albo o prawa biskupów, albo nawet o prawa, które ma Chrystus, Stwórca, Pan i Odkupiciel nasz w stosunku do jednostek lub całych narodów, wówczas w odezvaniach się, w pismach i w całym zachowaniu tak postępują, jak gdyby nauki i wskazania, tylekrotnie przez papieży Leona XIII, potem Piusa X i Benedykta XV o tych rzeczach ogłoszone, albo utraciły pierwotne znaczenie, albo zupełnie poszły w niepamięć.

Widać w tem pewien rodzaj modernizmu w dziedzinie moralności, prawa i życia społecznego, który na równi z modernizmem dogmatycznym potępiamy z całą stanowczością.

Trzeba więc przypominać nauki i rozporządzenia, na które zwróciliśmy uwagę. Trzeba wzniecić we wszystkich ten sam zapał do wiary i miłości, mogący jedynie ułatwić zupełne zrozumienie owych nauk i zachęcać do ulegliwości tym nakazom". (Ubi arcano Dei, Pius XI Acta Ap. Sedis 1922, t. XIV, str. 696).

Sumienie jako pierwszorzędny cel wychowania.

Szkola dzisiejsza, śmiało można powiedzieć, stanęła na punkcie martwym i nie może ani kroku ruszyć naprzód. Wiele na to złożyło się przyczyn, wszelakoż główna zdaje się tkwić w tem, iż zapomniano, czem jest właściwie człowiek i jakie są jego cele istnienia. Wychodząc z założenia, że człowiek rozumuje, chce i czuje; że jest istotą socjalną i religijną, że z natury swej ma

pęd do nieskończoności i do nieśmiertelności, nie trudno byłoby wskazać zasady pedagogii.

Sprawa jednakowoż ta, napozór prosta i jasna w rozwiązaniu swoim natrafia na niezliczone trudności. Rozegzaltowana ludzkość współczesna, żąda nowości i ekscentryczności, nie lubi wogóle prostoty; dla niej kwestja jasna, to tyle, co błaha. Upatrywać wszędzie trudności, zastrzeżenia i różne, niczem nieusprawiedliwione „ale“, to niby dowód uczoneści i poniekąd wymagania dobrego tonu. Obecnie publicznie się mówi: „Chcesz-li komu zaimponować, wyrażaj się tak, aby cię nie zrozumiano“. Czy to w nauce scisłej, czy w polityce, jakoteż i w pedagogice, logika i jasność myśli ustępuje na całej linii miejsca sofistyce, niedomówieniom i częzj gadaninie.

Na tle ogólnej płytkości myślenia, jakoby na lotnych piaskach pustyni Sahary, entuzjastycznego przyjęcia doznają fata morgana einsteinowskiej teorii względności. Niczego nie rozumieć, we wszystko powątpiewać, to cel rozpraw filozofów sceptycyzmu naszej doby.

Doszczętne bankructwo, niezdolnej do rozwiązania czegobądź filozofji materialistycznej, jakoteż smutna w swych logicznych następstwach realizacja mrzonek Marxa, wprawiły ludzkość w stan, w jakim się znajduje mrowisko, do którego wetknięto kij.

Nigdzie jednakowoż ta anarchja myśli, pojęć i systemów, nie uwydatnia się tak wyraziście, jak na polu szkolnictwa. Tu, co gło-wa, to rozum. Jedni głoszą urbi et orbi, że głównym celem szkoły jest nauczyć pracy, stąd modny system „szkoły pracy“. Ich współzawodnicy głoszą „teorię osobowości“, chociaż z istoty tej osobowości nie wszyscy jednakowo zdają sobie sprawę. Gdzieindziej wyrobienie charakteru chcą widzieć jako cel zabiegów wychowawczych, lecz na czem ten charakter ma polegać — różni, różnie mówią.

Tam twierdzą, że szkoła ma być miejscem zabawy, gdzieindziej największą popularnością cieszy się teoria wychowania fizycznego, czy sportowego.

Gdy już ktoś bezkrytycznie zagalopował się w którymkolwiek z tych, czy innych kierunków i zauważył, iż żadnego celu wychowawczego nie osiągnął, trąbi na odwrót i woła, że wychowanie trzeba przenieść ze szkoły na teren poza szkołą, zorganizować komitety rodzicielskie, utworzyć ligi czuwania nad moralnością uczniów poza szkołą, wciągnąć młodzież w przeróżne „kółka samokształceniowe“ i dać im możność swobodnego rozwoju duchowego. Skoro i to „samokształcenie“ zawodzi, więc prawdopodobnie — twierdzą pesymiści — oficjalne sfery szkolne źle ułożyły program nauczania, zatem redukcja programów, rewizja podziałów godzin — a skutek tego wszystkiego jeszcze fatalniejszy, bo prof. uniwersytetów na zjazdach swoich podnoszą lament, że absolwenci szkół średnich nie mają żadnego przygotowania do studjów wyższych, społeczeństwo zaś narzeka na chamstwo, brutalność i kompletne

zdziczenie obyczajów młodzieży opuszczającej szkoły. Wina tego wszystkiego leży w zaznaczonej wyżej płytkości myślenia ogółu, a w szczególności naszych pedagogów. Hołdują oni w zasadzie hasłom wolnomyślicielstwa i moralnemu sceptycyzmowi, a znając katolicyzm tylko z oszczerczych broszur jego wrogów, krążą bez nadziei w błędnym kole swoich przywidzeń.

Trzeba przyznać, że szkoły nasze chciałyby wychować swoich uczniów na dzielnych i porządnym obywateli, lecz cóż z tego, kiedy każdy nauczyciel inaczej pojmuje ideje obywatelskie, a nawet w razie ewentualnej jednomyślności w zapatrywaniach pod tym względem następuje rozbieżność sądów co do wyboru środków wychowawczych, do tegoż ideału wiodących.

Jesteśmy świadkami prawdziwej wieży Babel w pedagogice.

Hołdując w polityce skrajnemu radykalizmowi, który dąży do obalenia chrześcijańskiej kultury europejskiej, by na jej miejsce wprowadzić czerwoną międzynarodówkę żydowską, jakżeż nauczyciel polski wykształcić może obywatela-polaka? A że znowu katolicyzm djametralnie sprzeciwia się wolnomyślicielstwu, jakżeż więc nauczyciele wolnomyślni, którzy stanowią przytłaczającą większość — mogą wychowywać religijnie? I luź zresztą nauczycieli szkół średnich uczyło się jakiegokolwiek wogóle pedagogiki? — większość z pośród nich nawet etymologii wyrazu pedagogika nie pojmuje. Cóż dopiero powiedzieć o znajomości zasad pedagogiki katolickiej wśród naszego nauczycielstwa.

Wychowywanie to umoralnianie w najszerszym tego słowa znaczeniu, a umoralnianie wy pływać może jedynie tylko z poznania, zrozumienia, ukochania i wprowadzenia w życie we wszystkich jego przajawach, w myślach, uczuciach i w działalności całej istoty człowieka — zasad, celów i środków, jakie wskazuje religja katolicka.

Być dobrym chrześcijaninem, znaczy być dobrym człowiekiem, pożytecznym członkiem społeczeństwa, zacnym obywatelem i godnym synem swego narodu i państwa. Wewnętrzny pęd człowieka do nieskończoności i nieśmiertelności prowadzi nas do Boga oraz do odwiecznych praw moralnych. Spełniając swoje doczesne, ziemskie zadania pod kątem widzenia wieczności, uniknąć może człowiek, a zatem i pedagogika wielu błędów wynikających z hołdowania krótkowzrocznym namiętnościom ludzkiej najury.

Linoskoczek jedynie, tylko dzięki zapatrzeniu się w ostateczny punkt swej drogi, dochodzi cało do mety i unika katastrofy. Również i człowiek, mimo różnorodnych niebezpieczeństw czyhających nań w życiu, uniknąć może rozbicia, o ile będzie miał stale przed oczyma główny punkt swoich przeznaczeń, t. j. zbawienie swej duszy.

Życie i praca człowieka, pod tym kątem widzenia dokonywane, zawsze są pewne powodzenia i wiodą do celu.

Prostolinijności nam dzisiaj w życiu potrzeba, by uniknąć szamotania się równocześnie w różnych sprzecznych z sobą kie-

runkach i temsamem mimowolnego trwania na martwym punkcie swoich poczynań.

Ani charakter, ani silna wola, ani zamiłowanie do pracy nie stanowią jeszcze wcale o wartości człowieka. O wartości człowieka decyduje tylko jakość charakteru, czyli usposobienia duchowego, kierunek silnej woli, w jakim się ona ujawnia, celowość pracy, jakiej się podejmujemy i intencja, która nami rządzi.

Ta zaś jakość, kierunek, intencja i celowość naszych poczynań winny być regulowane owym odwiecznym prawem bożem, które poznane i ukochane przez człowieka zamienia się w naturalny jakby instynktowny głos wewnętrzny, zwany sumieniem. Wychować zatem człowieka, znaczy wykształcić jego rozum tak, by nie dał się porwać mamiłom namiętności, zaciemniających jego jasność, ukształtować jego wolę i wyrobić uczucia według tej normy, jaką podaje owo odwieczne prawo boże,

Poznanie zaś tego prawa umożliwi nam religja objawiona, a przez Kościół katolicki reprezentowana.

Jasne tam wszystko i proste, nie znajdziemy tam niedomówień, sofisteryj, czczej gadaniny i napuszystości. Religja ta mówi wyraźnie o miłości Boga i bliźniego.

Prace Komisji Edukacji narodowej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej Polskiej w testamencie swoim, przekazanym następnym pokoleniom, kierunek wychowania na tle właśnie tej ewangelicznej miłości Boga i bliźniego opierają. Wykształcenie zatem w wychowanku popędu do nieśmiertelności i wyrobienie w nim bojaźni bożej w życiu, będzie właśnie owym wyrobieniem sumienia, tego regulatora i motora czynów pod kątem widzenia odpowiedzialności za nie przed Bogiem i ludźmi.

Tak wyrobiony charakter wychowanka rozwiąże odrazu wszystkie problemy wychowawcze, bo wzbudzi i zamiłowanie do pracy i wyrobi prostolinijność w życiu, uczyni zbyt cennymi wszelkie ligi zewnętrznego czuwania nad moralnością młodzieży, zapewni narodowi całe szeregi pożytecznych obywateli, słowem, rozwiąże cały problem wychowawczy. Lecz w tym celu trzeba zrezygnować z sensacji i żądzy nowości, a okazać więcej zainteresowania wypróbowanymi zasadami pedagogji katolickiej. Człowiek jest nieobliczalną możliwością. Niepodobieństwem jest przewidzieć w jakich warunkach życie go postawi i jakie zadanie do wykonania mu włoży.

Trudno zatem wszystkiego wychowanka w szkole nauczyć i wskazać mu sposoby rozwiązywania poszczególnych obowiązków, z jakimi się spotka w życiu. Jeżeli zaś szkoła wyrobi w nim sumienie t. j. ten wewnętrzny, a bezpośredni regulator wszelkich czynów, oparty na owym odwiecznym prawie, to wówczas szkoła spełni swój obowiązek wychowawczy w sposób prosty i niezawodny, a równocześnie oczędzi sobie zawodu, jakoteż przerzucania się z jednego systemu na drugi z coraz to gorszym skutkiem.

Tchnijmy poprostu ducha w pedagogję naszych szkół, a on ich organizm ożywi.

Ks. Antoni Lorens.

Manifestacja na cześć św. Piotra Kanizjusza we Fryburgu Szwajcarskim.

Miasto Fryburg w Szwajcarii szczyli się z posiadania grobu św. Piotra Kanizjusza. Co więcej, nie tylko posiada grób świętego, lecz prywatnie i publicznie akcentuje, że to „Nasz Święty”. Przywłaszczenie to jest poniekąd usprawiedliwione, bo jakkolwiek Piotr Kanizjusz urodził się w Hollandji, potem jako misjonarz pracował w wielu krajach, to ostatnie 17 lat spędził we Fryburgu, gdzie też i zakończył swój żywot ziemski. Te 17 lat pracy były nadzwyczaj wielkiej doniosłości dla kantonu fryburskiego. Święty nie tylko chronił Fryburg od protestantyzmu, nie tylko wrywał ludzi z grzechu i oddawał Bogu, nie tylko uczył katechizmu, nie tylko przebiegał wzdłuż i wszerz terytorjum republiki, wskazując Ukrzyżowanego, lecz także krzewił studjum wyższe przez założenie kolegium św. Michała, a które do dziś dnia istnieje i wielkiej sławy i wziętości zażywa.

Wdzięczni mieszkańcy, pomni na zasługi świętego, okazwali i okazują swą miłość dla Ojca duchownego. Po raz pierwszy w tym roku, okazali ją w dzień kanonizacji 21-go maja. Lecz to zdawało się niewystarczające dla wiernych i władzy duchownej. Postanowiono tedy jeszcze raz okazać swą wdzięczność dla Nauczyciela, a zarazem wierność dla wiary świętej, której Piotr Kanizjusz tak dzielnie bronił.

Wybrano dzień 10 września. Już w wigilję uroczystości miasto wyglądało odświętnie. Na budynkach państwowych chorągiew narodowa powiewała. Domy prywatne pokryły się zielenią i wielką ilością sztandarów już to federacyjnych, już to papieskich, a przede wszystkim kantonalnych. W kościołach odprawiano modły.

Dzień 10 września. Od wczesnego ranku tłumy ludu zbierały się przy grobie świętego w kościele św. Michała. Na ulicach było pełno. A przybywali wciąż nowi, gdyż prawie co pół godziny pociągi specjalne ad hoc przywoziły pobożnych pątników z różnych stron kantonu i Szwajcarii katolickiej. Zebrali się tedy tysiące.

O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Michała odprawiał ks. biskup miejscowy w obecności nuncjusza papieskiego arcyb. Maglione, władz kantonu, sejmiku, przedstawicieli miasta, cechów i duchowieństwa. W kościele OO. Franciszkanów, w tym samym czasie celebrował ks. Dominik Jacynat, arcybiskup salamiński, misjonarz. Tu i tam wygłoszono kazania okolicznościowe.

O godz. 1 m. 30 pp. tworzy się procesja na placu Kolegium. O godzinie 2 już wyrusza w stronę Notre-Dame. Krzyż parafjalny niesiony przez kłeryka seminarjum otwiera procesję. Za krzyżem postępują wierni i instytucje miasta Fryburga. Była to pierwsza grupa procesji. Tę grupę rozpoczynało stowarzyszenie muzyczne

„Union instrumentale“. Za nim postępowała dziatwa szkół powszechnych, sierociniec i młodzież gimnazjalna ze swemi sztandarami. Dalej widać było stowarzyszenia religijne i świeckie. Wreszcie idą szkoły wyższe: technikum, seminarjum nauczycielskie, szkoła rolnicza, stowarzyszenia akademickie Uniwersytetu fryburskiego: Laeringia, Columbia. Gallia, Allemania, Belles-Lettres i senat akademicki z rektorem na czele O. Munnynck'iem.

Drugą grupę wiernych prowadziła znana orkiestra we Fryburgu i okolicach „Landwehr“. Grała pieśń na cześć świętego z powagą, majestatem i entuzjazmem. Tę grupę tworzyli duchowni i władze cywilne. Tutaj też znajdowały się relikwje świętego patrona, w pięknym i drogim sarkofagu, niesionym przez duchownych. Przed relikwjami postępowali duchowni świeccy i zakonni, jak również arcybractwa: Trzeciego Zakonu, Najświętszego Sakramentu. Za nimi posuwał się skarbiec z relikwjami. Tuż obok kapituła wraz ks. ks. biskupami, a za nimi nuncjusz papieski. Za duchowieństwem kroczyła rada republiki fryburskiej z prezydentem p. Perrier na czele, a dalej grand cosneil, trybunał, prefektura, rada miejska i rady parafjalne.

Skoro tylko zdążyła przejść druga sekcja dał się słyszeć głos: „o, jak to wspaniały obraz!“ Szła bowiem trzecia grupa wiernych, którą tworzyli pielgrzymi z kantonu fryburskiego. Grupa ta odznaczała się różnaitością, bogactwem kolorów i wielkością. Siedem dystryktów: Belfaux, Singui, Gruyère, Lac, Glâna, Broye, Veveyse wystąpiły z całą okazałością w strojach narodowych. Postępowały tedy naprzód mężatki, panny w koronach na głowie, w sukniach długich, kaftanach obcisłych, z włosiem splecionym i z mnóstwem wstążek różnego koloru, opadających aż do ziemi.

Dalej mężczyźni w małych czapczkach na głowach, w kaftanach o rękawach do łokcia, po których szły rękawy koszuli aż do dłoni, pięknie wyszywane. Wszystko to maszerowało raźnie, żywo, z pewną dumą; sztandary tylko powiewały. Proboszczowie tych tłumów z radości uśmiechali się, widząc, jak szczerzy hołd świętemu składały ich owieczki. Pochód trwał 2 godziny. Nareszcie wszyscy stanęli na placu Najświętszej Panny, gdzie się znajdowała ambona prowizoryczna i ołtarz dla złożenia relikwji świętego.

Wchodzi na ambonę p. Perrier, prezydent de conseil d'etat. Tłumy się uciszyły. Mówca pozdrawia biskupów i współobywateli. Zaczyna swą mowę słowami nuncjusza Bonomis z 16 wieku, który tak przedstawił Piotra Kanizjusza władzom Fryburga: „Oto człowiek, który powinien być wam drogi i którego powinniście zachować jako klejnot cenny“. P. Perrier stwierdza, że ludność kantonu i władza zawsze chowały i strzegły ten klejnot. Dzisiaj zaś ten sam lud katolicki, z duchowieństwem i rządem stanął jak jeden mąż, ażeby oddać hołd temu, który słusznie nazywa się apostołem Fryburga w słowie i czynie. Kiedy mówca skończył swą mowę piękną i treściwą, burza oklasków popłynęła na znak podziękowania. Po prezydencie zabrał głos syndyk miasta Fryburga, a zara-

zem prof. Uniw. Fr. Aebly. Prelegent jest znany ze swej wymowy cycerońskiej, a jego serce i uczucia katolickie porywają wszystkich. Mówca robi zestawienie lat 1549 i 1952. W roku 1549 młody kapłan z pochyloną głową zdąża do kościoła św. Piotra w Rzymie, ażeby tam przy Konfesji Apostołów umocnić się w wierze, a potem do papieża po błogosławieństwo. W r. 1925 tłumy z Holandji, Szwajcarji, Niemiec i innych narodów dążą do świętego Piotra, ażeby złożyć hołd bojownikowi za wiarę, którego zwierzchnik Kościoła papież Pius XI ogłosił świętym i doktorem. Wylicza dalej zasługi świętego i wspomina o miłości jego dla młodzieży, którą ukochał, dla której pracował, dla której żył, dla młodzieży, która jest nadzieją i treścią przyszłości. Zakończeniu towarzyszyły oklaski. Trzecim mówcą był ks. prof. kolegium, założonego przez Piotra Kanizjusza. Mówca głosem potężnym kreślił zasługi fundatora i kończył przemówienia: „Święty Piotrze Kanizjusz, zostań w pośród nas!“. Oklaski rześiste prośbę powtarzały, a łza niejedna jakby się wybijała z serca i ziemi. Ostatni z mówców już się pokazuje na ambonie. Jest nim biskup genewsko - lozańsko - fryburski ks. Besson. Mówi pasterz o konieczności życia nadnaturalnego w nas, życia, które jest zakończeniem ewolucji bytu człowieka. Stawia przed oczy św. Piotra, sławi jego cnoty, jego prace, poświęcenia dla szczęścia doczesnego i wiecznego. Wreszcie obiecuje, że w imieniu tegoż świętego wszystkich obecnych i całą ojczyznę pobłogosławi. Zszedłszy z ambony ks. biskup prosto udaje się do ołtarza, tam odczytuje modlitwę do świętego i poleca opiece jego całą diecezję. Kiedy naród wierny odpowiadał „Amen“, Nuncjusz papieski i arcybiskup salamiński wstępowali do ołtarza. I oto trzech biskupi jednocześnie błogosławią lud zebrany. Głowy wiernych pochylili się, a tysiące rąk znak krzyża świętego kreśliły. Wzmocnieni błogosławieństwem pielgrzymi zaśpiewali do Serca Jezusowego: „Fribourg an Sacre Coeur“.

Epilog uroczystości miasta w tym samym kościele św. Michała, skąd była wyszła. Ks. biskup udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Poczem zaśpiewano „Te Deum laudamus“.

Ks. Wł. Goral.

K r o n i k a.

Apostolstwo Modlitwy. W miesiącu wrześniu b. roku przyłączyła się do Apostolstwa Modlitwy parafia Kurów.

Kontrola pracy organistów. J. E. ks. Biskup zamierzył przeprowadzić kontrolę pracy organistów w dziedzinie muzyki kościelnej, chórów parafjalnych, a także stanu organów w kościołach diecezji. Na skutek tego komisja z ramienia ks. Biskupa zwiedziła już dwie parafje: Lubartów (16 sierpnia) i Kazimierz (24 sierpnia). Wspaniałe organy Kazimierowskie zasłu-

gują ze wszech miar na uwagę, jako zabytek (w. XVII) i jako instrument, mogący odpowiedzieć w zupełności jeszcze dzisiaj swemu pięknemu zadaniu. Tu trzeba podkreślić ogromną zasługę ks. prob. Boratyńskiego w utrzymaniu tych wspaniałych organów. Lubartowskie natomiast organy wymagają gruntownego remontu, o czym zresztą ks. pr. Bramski poważnie zaczyna myśleć.

W sprawie konserwacji cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Doświadczenia, jakie w ostatnich czasach poczyniono z cennymi starymi obrazami, nakazują przeprowadzić rewizję ich stanu zachowania, by je zabezpieczyć przed niszczeniem. Przejęty troską o przekazanie jaknajdalszej potomności cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, o. przeor Paulinów przedstawił na zjeździe księży biskupów, który odbył się w końcu maja b. r. w Warszawie, konieczność zbadania tego cennego obrazu przez fachową komisję. Zjazd księży biskupów zaprosił komisję w następującym składzie: J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki, ks. bp. Antoni Laubitz, ks. bp. Antoni Nowowiejski, dr. Stanisław Tomkiewicz, prof. Jerzy hr. Mycielski, prof. Wiesław Zarzycki, prof. Jan Rutkowski, konserwator dr. Tadeusz Szydłowski, dyrektor zbiorów państwowych dr. Stanisław Turczyński, oraz jako przedstawiciel T-wa opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie, p. M. Piotrowski. Z zakonu o. Paulinów wzięli udział w komisji: o. przeor Piotr Markiewicz i o. Pius Przeździecki. Komisja w wymienionym składzie zebrała się w dniu 1-go września b. r. na Jasnej Górze i po zbadaniu obrazu nabrała przekonania, że stan cudownego obrazu nie budzi obaw, jednakowoż wskazane jest oczyszczenie i zabezpieczenie go na przyszłość, zwłaszcza, że przeszło dwieście lat obraz nie był restaurowany. Przeprowadzenie tych prac powierzono prof. Janowi Rutkowskiemu z Warszawy, kierownikowi pracowni konserwatorskiej przy Dyrekcji zbiorów państwowych. Nad tokiem prac, które rozpoczęte będą w połowie listopada b. r., a potrwać około 2-ch miesięcy, czuwać będzie wymieniona komisja.

Pamiętajmy o Polskiem Towarzystwie Misyjnem! Istniejące od 1921 r. w Polsce Towarzystwo Misyjne ogłosiło niedawno swe sprawozdanie z przychodu i wydatków Rady głównej T-wa. Ogólny przychód wyniósł od r. 1921 do 31 grudnia 1924 r. 9,295,596,896 mk. p. i 5.986 zł. 82 gr. Wydano w tymże czasie 1,700,075,091 mk. p. i 3,963 zł. 62 gr. Pozostało więc na rok 1925 6,233 zł 17 gr. Tyle mówią ogólne sumy. Dla zrozumienia tych obrotów przyjrzyjmy się poszczególnym pozycjom. Na dochód złożyły się składki członków Towarzystwa do kół parafjalnych, a z kół przez rady diecezjalne odsyłane do Rady głównej. Do tego przychodzi część składek, zbieranych w kościołach na święto Trzech Króli, częściowo przekazywanych przez kurje biskupie Tow. Misyjnemu, oraz ofiary różnych osób, przesyłane wprost do Rady głównej T-wa Misyjnego. W tej pozycji widzimy w r. 1922 około 7 i pół milionów mk., w r. 1923 około 183 milj.,

w r. 1924 około 7 miliardów i 4,278 zł. Sumy pozornie spore, szczególnie te głośnie miliardy w okresie dewaluacji pieniądza. Ale uprzytomnijmy sobie, że sumy te dają w rezultacie coś niewiele ponad 8 tysięcy zł. Jest to chyba więcej niż ma! Wynika z tego, że tysiąc katolików składało rocznie 13 — 14 gr. na rzecz Polskiego T-wa Misyjnego. W następnej pozycji widzimy rubrykę wpływów bezpośrednich do Rady głównej. O ile wiemy, pozycja ta w postaci około 1,800 zł. powstała z umiejętnych zabezpieczeń skarbu T-wa w okresie dewaluacji. Dalej widnieje kwota około 650 zł. za druki T-wa, dostarczane kołom i wreszcie sumy przechodnie t. j. kwoty składane T-wu na cele specjalnie określone, jako to na intencje mszalne dla księży w Rosji, na pomoc księżom uwięzionym i t. d. Ta ostatnia pozycja przyniosła Towarzystwu 79,375,707 mkp. W wydatkach znajdujemy znikome sumy, nie przechodzące paruset złotych na wydatki pocztowe. Jeszcze mniej kosztowało biuro Rady głównej, w którym praca biura prowadzona była bezinteresownie; tylko papier, opakowania przesyłek i t. p. pociągnęły bardzo nieznaczne wydatki.

Musimy przyznać, że nie doceniamy w Polsce doniosłości idei Polskiego T-wa Misyjnego. Społeczeństwo katolicko-polskie powinno większą na nie zwrócić uwagę. Nie chodzi o nadzwyczajne rzeczy. Polska ma, dajmy na to, 20 milionów katolików. Niechby się każdy obłożył 10 groszami miesięcznie, byłoby miesięcznie 2 miliony złotych, a rocznie 24 milj. zł. A 10 groszy tak niedużo, nie jeden mógłby dać i złotego i kilka złotych i tak bez większego wysiłku możnaby mieć dziesiątki milionów złotych. A do tego potrzeba tylko zrozumienia idei i odrobiny dobrej woli, która nawet biedaków zmienia w jałmużników.

Instytut Misyjny w Lublinie. Jednocześnie z lekcjami w seminarjum diecezjalnem Lubelskiem rozpoczęły się naukowe zajęcia w Instytucie Misyjnym w Lublinie, utrzymywanym przez Towarzystwo Misyjne. Liczba alumnów w tym roku w Instytucie prawie się podwoiła, bo gdy rok zeszły szkolny zakończono z 8 alumnami, obecnie ich będzie 15. Wśród alumnów jest 3 z Rosji Azjatyckiej (2 z Władywostockiej diec.) 1 z Wikarjatu Ap. Syberyjskiego, (2 z b. Petersburskiego seminarjum), reszta z Polski. Powołań byłoby znacznie więcej, ale szczupły lokal Instytutu narazie nie pozwala na powiększenie zakładu. Należałoby więc przystąpić do rozbudowy siedziby Instytutu, ku czemu sprzyja duży plac, ale potrzeba na to sporych funduszy, na co zresztą Polska powinna się zdobyć.

„O nowe ognisko wiernych“. Taką odezwę wydał „Polak Katolik“, nawołującą do otwierania obok kościołów parafialnych herbaciarni. Herbaciarnie owe mają jakoby być miejscem zbliżenia katolików między sobą. Tu po Komunii św. przy szklance herbaty zacieśniały jakoby się te węzły miłości, o jakich nauczył Chrystus Pan przy ustanowieniu Najświętszego Sakramentu. Cały ten jednak pomysł, zaoprobowany przez ks. kard. Kakowskiego i metropolitę Roppa,

„Kielecki Przegląd Diecezjalny“ (zeszyt 6—7) r. b. uważa, za wysoce niefortunny, naiwny, krzywdzący Przen. Sakramentu, pospolitujący jego świętość.

Ta myśl przypomina staro-chrześcijańskie „Agapy“, które z powodu nadużyć Kościół już przed wiekami usunął.

VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy odbył się w dniach 25, 26 i 27 września 1925 r. w Katowicach. Z tego tytułu otrzymaliśmy następującą odezwę: „Wzywamy Was na ważne narady. Trzeba nam podjąć na nowo wspólny trud, aby naród nasz wyzwolić z pęt alkoholizmu. Wszystkie kulturalne narody uznają dziś zgodnie, że walka z tą plagą jest konieczna, by uchronić rodziny i narody całe od zwyrodnienia, by zapewnić postęp kultury, a sprostać wymaganiom coraz trudniejszej walki konkurencyjnej w przemyśle i handlu. Inne narody wyprzedziły nas znacznie w tych szlachetnych dążeniach. Jednakże dłużej już tak być nie może. Przecież coraz lepiej pojmujemy, że po wojnie alkoholizm poczynił poważne spustoszenia i nie przyczynił się bynajmniej do powszechnego szczęścia i dobrobytu, że naprawa stosunków moralnych i zdrowotnych dokona się tem szybciej, im energiczniejszą podejmiemy z tą nieszczęsną chorobą społeczną walkę. A zatem z podwójną gorliwością i energją zabierzmy się do pracy i to wszyscy, bez względu na poglądy polityczne, społeczne lub wyznaniowe. Uczynimy, co do nas należy. Wówczas Opatrzność Boża, której zawdzięczamy odzyskany był nasz polityczny, pozwoli nam doczekać czasów pomyślniejszych dla całego narodu. W walce z alkoholizmem muszą sobie pomagać rząd i społeczeństwo. To też serdecznie zapraszamy czynniki państwowe i samorządowe, kościół i szkołę, prasę i organizacje społeczne do Katowic na VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy.“

Co jest pilnem zadaniem społeczeństwa polskiego? Nie ulega wątpliwości, że narody nowoczesne staczają obecnie, po wojnie zbrojnej, niemniej wojnę gospodarczą. Od zwycięstwa w tych wysiłkach konkurencyjnych zależeć będzie w wielkiej mierze niezależność polityczna każdego narodu. Zdecyduje zaś w tych olbrzymich zmaganiach w dziedzinie gospodarczej nie tyle ilość ludności co jakość: zdrowie fizyczna, umysłowe i moralne pokolenia obecnego i następnych. — Poważnym szkodnikiem dla zdrowia narodów stał się nowoczesny alkoholizm. Nauka stwierdza dziś zgodnie, iż używanie częste napojów alkoholowych osłabia odporność organizmu ludzkiego na choroby ciężkie i zakaźne, pomnaża choroby nerwowe i umysłowe, a z dzieci alkoholików czyni często istoty niezdrowe, nieszczęśliwe lub niepożyteczne. Alkoholizm sprzyja rozpuście i zbrodniczości, dostarcza społeczeństwu hulaków i filistrów, ludzi wyzbytych z dążeń szlachetnych i z głębszych zasad moralnych, którzy rujną szczęście własne i osób od siebie zależnych. Skutkiem alkoholizmu mnożą się wydatki na wsparcia dla ubogich i różnorakie zakłady, rosą koszta

kas ubezpieczeń społecznych, a cierpią na tem podatnicy i członkowie kas. Im bardziej się szerzy alkoholizm, tem dotkliwiej szkodzi on całemu narodowi, hamuje postęp kultury i utrudnia konkurencję z narodami trzeźwieszymi. Jeżeli się zważy, że w Polsce nawet mimo przesilenia gospodarczego, pijaństwo panoszy się tak w lokalach publicznych, jak w domach prywatnych, że pija dziś częściej, niż dawniej, kobiety oraz młodzież męska a nawet żeńska, że naogół nie używa się lżejszych win i piw, lecz głównie różnych odmian wódek, natenczas uzna każdy, komu dobro Polski na sercu leży, iż w walce o trzeźwość narodu nie wolno mu być obojętnym ani biernym. Jeżeli które państwo, to zwłaszcza nasze młode państwo polskie, mające wrogów wewnątrz i zewnątrz kraju, nie ma także pod tym względem ani chwili do stracenia. To też, nie oglądając się na rząd, niechaj społeczeństwo polskie stanie licznie i rychło pod sztandarem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Warunki przyjęcia do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej są skromne:

1. Aczkolwiek uznajemy abstynencję za środek nader skuteczny w walce z alkoholizmem, mimo to umyślnie pozostawiamy pod tym względem swobodę wyboru zupełnej wstrzemięźliwości lub umiarkowania, aby przez to pozyskać jak najszersze koła zwolenników trzeźwości narodu i dać im możliwość współpracy w tym ruchu nawskroś narodowym. Przyjmujemy atoli jedynie chrześcijańskie instytucje, zrzeszenia i jednostki.

2. Składka roczna wynosi dla jednostek najmniej 4 złote, dla stowarzyszeń i związków najmniej 15 złotych, dla samorządów, instytucji finansowych i t. p. najmniej 30 złotych. W zamian za składkę odbiera każdy członek bezpłatnie miesięcznik „Świt“, aby poznawał coraz dokładniej ten ważny ruch społeczny. Wpisowe wynosi 1 złoty.

Ustrój Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej przewiduje koła miejscowe, zawodowe, stanowe, męskie i żeńskie, aby przez to wśród obywateli wszystkich stanów ułatwić zdobywanie członków i sprawniejsze spełnianie zadań Ligi. O ile powstanie większa ilość kół miejscowych, utworza się okręgi wojewódzkie, aby zapewnić normalny rozwój i wszechstronne wykonywanie programu Ligi w każdym województwie.

Zadania Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej są wielkie i liczne: Trzeba wiele uwagi poświęcać uświadamianiu społeczeństwa o alkoholizmie, trzeba nieustannie i wszędzie dbać o wykonywanie ustawy przeciwalkoholowej i bronić jej przed zakusami przeciwników, coraz bardziej odczuwa się potrzeba lokali bezalkoholowych, porad dla spraw alkoholizmu, tudzież potrzebę walki z panoszącą się reklamą alkoholową; trzeba też więcej troszczyć się o to, aby przy wyborach komunalnych i państwowych a także w prywatnych zrzeszeniach i przedsiębiorstwach tylko trzeźwych ludzi stawiano na stanowiska odpowiedzialne; trzeba urządzić kursy, zjazdy i kongresy przeciwalkoholowe, aby wska-

zywać całemu narodowi na konieczną potrzebę trzeźwości i urabiać opinię publiczną. — Do spełnienia tych zadań należy nam wszystkie wysiłki zjednoczyć i podjąć pracę planową, a oprzeć ją o centralę silnie finansową i zasobną w środki pomocnicze.

A zatem zapisujemy się śmiało i ochotczo do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, werbuujemy członków dla tej ważnej organizacji, spełniamy jej zadania w miarę sił i możliwości, nie żałujemy grosza na walkę o trzeźwość narodu!

Polska Liga Przeciwalkoholowa. Adresować należy: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1. (P.K.O. № 200.424 — telefonu № 10-45).

* * *

Zapisy na członków i składki przyjmuje redakcja „Wiad. Diec.“.

Archirej Antonjusz w Majdanie Sopockim. Na dwa tygodnie przed przyjazdem archireja Antonjusza do Majdanu sopockiego urząd gminy i p. Karczewski, sekretarz dozoru szkolnego, otrzymali nakaz od p. starosty tomaszowskiego i p. inspektora szkolnego przygotowania szkoły Majdan sopocki № 1 na przenocowanie archireja Antonjusza.

Ludność katolicka była wielce zaniepokojona wyborem miejsca postoju archireja, który minawszy w. Kunki, gdzie jest większość schizmatyków, dążył do Majdanu sopockiego. Poczęto szerzyć pogłoski, jakoby ludność schizmatycka planowała rzekomy zabór kościoła.

To też opiekunowie szkoły, Jan Buczek, Józef Bźdiuch, zwrócili się p. inspektora szkolnego i do rady szkolnej powiatowej z prośbą, aby wyjednano zmianę miejsce postoju archireja na Kunki lub Ciotuszę starą. P. Inspektor odpowiedział, że on rozumie niepokój katolickiej ludności, ale jest bezsilny, p. starosta polecił otworzyć serca swe schizmatykom.

Tak więc archirej Antonjusz zamieszkał w szkole polskiej, odrestaurowanej rękami robotników katolików i za pieniądze przeważnie katolickie. Miejscowi schizmatycy niczem nie chcieli przyczynić się do uświetnienia pobytu archireja (ach, prawda zebrano trochę jajek), tak że nawet szkołę umeblowano rzeczami sekretarza gminy katolika Złotkiewicza.

Podobno archirej odniósł niemiłe wrażenie z pobytu w Majdanie sopockim, co tak dalece zmartwiło miejscowe władze administracyjne, że odpowiedzialność za to zwalono na miejscowego księdza proboszcza i wytoczono mu dochodzenie sądowe na podstawie art. 129, bezpodstawnie zarzucając mu szerzenie fałszywych wieści i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej.

Okręg szkolny lubelski. Na zasadzie rozporządzenia ministra Wyznań R. i Oświecenia Publ. z dnia 8 sierpnia 1925 r. z obszaru okręgu szkolnego warszawskiego wydzielony powstaje w wojewódstwie szkolnem lubelskiem okrąg szkolny lubelski z siedzibą kuratora w Lublinie (patrz Dz. Urząd. № 14)

Prohibioja jako środek walki z Kościołem. Z powodu denuncjacji w Nowym Jorku skonfiskowano większą ilość wina mszalnego, które miało być rozesłane do różnych kurji biskupich. Wrogie protestanckie stowarzyszenie Ku—Klux—Klan ma nadzieję, że ustawa prohibicyjna uniemożliwi w Stanach Zjednoczonych odprawianie mszy ś i że tem sposobem będzie zadany śmiertelny cios Kościołowi K.

Nauki dla młodzieży szkolnej ks. Franciszka Zbroi. Główny skład u autora. Adres: Radom — ks. Zbroja. Nauki te obejmują okres całego roku szkolnego, a mianowicie: od niedzieli 13 aż do niedzieli 2 po świętach włącznie. Nadto umieszczona jest przemowa na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, przemowa do maturzystów i inne. Różnią się te nauki od innych, iż podają plan każdego poszczególnego tematu, jaki pragnie rozwinąć autor w danym momencie. A należy przyznać, że tematy te są nader aktualne, z życiem młodzieży ściśle związane. Stąd też niezawodnie obudzą wielkie zainteresowanie wśród młodych słuchaczy. Pisane są przytem językiem żywym, poprawnym. Polecamy je też najgoręcej naszym konfratrom.

BIBLIOGRAFJA.

Okólnik w sprawie wydawnictwa p. t. „Schematyzm Kościoła rzym.-kat. w Rzeczypospolitej“. Rozpoczynając z prawdziwym entuzjazmem żmudną a niezmiernie kosztowną pracę nad zrealizowaniem powyższego wydawnictwa, wszędzie zagranicą istniejącego i przeważnie przez prywatne firmy nakładowe z oficjalnym charakterem wydawanego, wierzyliśmy głęboko, że nas poprze w tem usiłowaniu całe polskie Duchowieństwo, że posiadanie dzieła będzie stanowiło punkt ambicji, jeżeli już nie każdego kapłana, to. bezwzględnie każdej parafji. I na tem budowaliśmy jego byt.

Nie można bowiem absolutnie tworzyć pierwszej edycji tak kosztownego wydawnictwa nawet dla połowy istniejących w Polsce parafji, jeżeli jej cena nie ma być fantastyczną. Wierzyliśmy zaś tem goręcej, że zasięgane przez nas u wybitnych członków P. T. Duchowieństwa opinie potwierdzały żywo dane odczucie braku i uznawały w całej pełni potrzebę wydawnictwa. Wszak jest to wyraz zjednoczenia Polski, unifikujący i w tej dziedzinie rozdarte ongiś jej człony, jest to dalej czynnik łączności między P. T. Duchowieństwem w całej Polsce, między niem a społeczeństwem, między niemi a emigracją naszą w świecie.

Tymczasem dotychczasowa rzeczywistość aż nazbyt bolesny cios zadała naszym wierzeniom. Mimo bardzo przychylnego odniesienia się do wydawnictwa najprzewielebniejszego Episkopatu olskiego, wyrażonego w wystosowanych doń listach z życzeniami,

by jaknajlepsze spotkało je przyjęcie u tych, dla których zostało stworzone, jak również w odpowiednich poleceniach go P. T. Duchowieństwu; mimo życzliwego stanowiska katolickiej prasy wypowiadającej opinię, że „dzieło powinno się znaleźć w ręku każdego kapłana“; mimo poparcia go niejednokrotnie ze wzruszającą nas serdecznością przez bardzo poważną liczbę najpoważniejszych w Polsce kapłanów; mimo wreszcie amerykańskiej chyba reklamy, kosztującej nas już kilkanaście tysięcy złotych — przecież nie zdołaliśmy poruszyć tysięcy parafji. A jest to, jak wspominaliśmy, warunek bytu wypawnictwa, by dzieło wzięły wszystkie parafje.

Stan ten rzeczy doprowadził nas do tego, że, o ile w najbliższym czasie nie zamówią dzieła wszystkie parafje w Polsce, które tego dotąd nie uczyniły, wydawnictwo stanie przed zupełną ruiną. Na nic nie przydadzą się szlachetne wysiłki wielu kapłanów, którzy z własnej inicjatywy zaofiarowali wydawnictwu bezinteresownie pomoc w agitacji w swych kołach, jeżeli tysiące parafji będzie się temu przypatrywało biernie. Ciężą bowiem na niem bardzo poważne terminowe zobowiązania, idące w dziesiątki tysięcy złotych, podczas gdy większa część nakładu obliczonego na wszystkie parafje w Polsce leży nierozsprzedana.

Ciężkie zaiste przeżywamy dzisiaj czasy, jeżeli do tak kulturalnej warstwy społecznej, jaką jest P.T. Duchowieństwo, nie można z pomyślnym skutkiem zaapelować o nabycie dzieła, wyłącznie dlań z ogromnym nakładem pracy i kosztów stworzonego, niewątpliwie pożytecznego, a którego cena stanowi bądź co bądź drobnostkę w obciążeniu budżetu.

Pojmujemy wszelkie dzisiejsze trudności, nie możemy jednakże zrozumieć, że ciężar obecnego u nas bytowania jest u jednej i tej samej sfery tak niejednolicie odczuwany, że to, na co sobie mogą łatwo pozwolić jedni, jest absolutnie niedostępne dla drugich. Dziwne refleksje budzi fakt, że bardzo wiele parafji pozamawiało dzieło dla wszystkich swych kapłanów (od 2 do 10 egzemplarzy) podczas gdy inne nawet na listy nie odpowiadają; albo że bardzo wiele okręgów, wcale nie najlepiej sytuowanych, zamówiło dzieło przez wszystkie literalnie parafje, gdy z całych innych okręgów ani jedna parafja nie dała dotąd znaku życia. Czem to tłumaczyć?

Znając bardzo dobrze P. T. Duchowieństwo z wieloletnich osobistych stosunków z jego członkami, znając dalej jego kulturalne aspiracje i gotowość do niesienia pomocy wszelkim dobrym społecznym poczynaniom, nie możemy się pozbyć optymizmu i sądzimy, że jest to nic innego jak poprostu pewna powolność w reagowaniu na rzeczy nowe, jeszcze należycie nie wprowadzone, a może także gdzieniegdzie i mniejsze odczucie indywidualnej potrzeby, której pojęcie jest — jak wiadomo — elastyczne.

I dlatego, wierząc nadal gorąco, że wszyscy dadzą się skłonić do poparcia wydawnictwa — apelujemy niniejszem w imię niewątpliwego interesu społecznego, jaki przedstawia dane wydawnic-

two, do wszystkich tych parafji, które z zamówieniem się opóźniają, względnie może wogóle zamierzały zeń zrezygnować o jaknajszybsze zamawianie dzieła. Jest to moralny obowiązek nie dopuścić do bankructwa tego rodzaju wydawnictwa. Nie zależy nam wcale na żadnym zysku. Zależy nam tylko na pokryciu ogromnych kosztów wydawnictwa.

Ufając głęboko, że Opatrzność Boża, która kieruje losami ludzi i rzeczy, nie pozwoli na tragiczny koniec przedsięwzięcia, z katolickiego ducha poczętego, i natchnie wszystkich interesowanych ochotą do jego poparcia dla dobra ogółu, pozostajemy z głęboką czcią

Polski Instytut Wydawniczy

Z. A. C Z E R N I C K I E G O

U w a g i: Czcigodnych Księży Dziekanów prosimy jaknajgoręcej o poparcie wydawnictwa w ich okręgach. P. T. urzędy parafjalne upraszamy o podanie powyższego okólnika do wiadomości wszystkich kapłanów. Okólnik przesyłamy dla informacji i tym, którzy już zamówili dzieło, z prośbą o polecenia u okolicznego P. T. Duchowieństwa.

Kto zamawia dzieło wpłacając na P. K. O. lub zwykłym przekazem pocztowym pod adresem wydawnictwa jego cenę t. j. 20 zł., ten już nie musi pisać osobno kartek czy listów z zamówieniem. Kto zaś chce później zapłacić, niech zamówi kartką lub listem. Prześlemy dzieło bez zaliczki.

Do księgarń dzieła nie oddajemy, ponieważ musimy mieć bezpośredni kontakt z P. T. Duchowieństwem. Wyjątkowo oddaliśmy jednej z księgarń, należącej do P. T. Duchowieństwa 20 egzemplarzy, która nam poda odbiorców.

Drugie dodatkowe wydanie Schematyzmu (tom II.) przygotowujemy. Wyjdzie ono z druku 1 lutego 1926 r., a będzie zawierało: zmiany które wprowadzi konkordat i zwykłe po dzień 1 stycznia 1926 r. w tekście wydania pierwszego z odsyłaczami do niego, obrządek ormiański i grecki w Polsce, emigrację naszą w świecie, rejestr miejscowości inkorporowanych do każdej parafji i nową mapę. Cena wynosić będzie pomimo dużej objętości tomu około 8 zł., ponieważ mamy dużo ogłoszeń handlowych. Bardzo żałujemy, że z powodu kosztów nie możemy podać wszystkim opóźniającym się w zamówieniu parafjom treści listów w sprawie emigracji w tem drugim wydaniu od księży polaków z całego świata. Nie zastanawiałyby się z pewnością dłużej nad tem, czy mają wydawnictwo poprzeć.

„Mały Świątek“. Jednym z bardzo ważnych czynników w duszpasterstwie dzieci jest rozszerzenie w parafji odpowiedniego, w duchu katolickim redagowanego czasopisma. Niniejszem zwracamy uwagę na takie pismo; jest niem miesięcznik obrazkowy „Mały Świątek“, wydany w Poznaniu przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, a redagowany przez X. proboszcza Szumana. Administrację pisma prowadzi S. A. „Ostoja“ w Poznaniu, przy ulicy Pocztowej 15.

„Mały Świątek“ doborem swej treści jakoteż taniością zasługuje na to, by go rozszerzać jak najwięcej przy każdej sposobności, a więc w kancelarii parafjalnej, przy pomocy rodziców i nauczycielstwa, z ambony i t. d. Sprawa ta jest tem ważniejszą, że pisemka dla młodzieży, wydawane w duchu niekatolickim, prowadzą wielką agitację, by zyskać jak najszersze koła czytelników; w parafjach, w których już będzie zaprowadzony „Mały Świątek“ nie znajdzie agitacja ta odpowiedniego podłoża. Po numery okazowe „Małego Świątka“, które się rozsyła darmo, należy się zwracać do S. A. „Ostoja“, Poznań, Pocztowa 15.

Wino mszalne. Nadszedł w znacznej ilości gwarantowanego dla celów liturgicznych transport wina mszalnego w różnych gatunkach. Ceny przystępne. Biorący w większej ilości otrzymują rabat.

SZATY KOŚCIELNE jak **ORNATY, KAPY, STOŁY** itp.
w wielkim wyborze

GOTOWE NA SKŁADZIE oraz WSZELKIE INNE w ZAKRES WYROBÓW KOŚCIELNYCH WCHODZĄCE PRZEDMIOTY poleca od przeszło 30 lat istniejąca chrześcijańska firma

„LITURGJA“

S-ka z ogr. odp. w KROŚNIE (Małop.).

T R E Ś Ć:

Z KURJI BISKUPIEJ. Rady kościelne. Instrukcja dla Rady administracyjnej. Instrukcja dla Komisji Mieszanych Konserwatorskich Składka na Uniwersytet. Egzamin przedślubny. Nauka religii w szkołach
ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE. Okólnik prezesa Rady Ministrów.
DZIAŁ NIEURZĘDOWY. Zagadnienie narodowościowe i społeczne. Sumienie jako pierwszorzędny cel wychowania. Manifestacja na cześć św. Piotra Kanizjusza. KRONIKA. BIBLIOGRAFJA. OGŁOSZENIA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

P. K. O. Kouto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

Redaktor ks. kan. J. Władziński.

15 października 1925 r.

Wydawnictwo Lub. Kurji Biskupiej. Tamże administracja miesięcznika.

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.